Ner 216. Kraków, 22 Września — Czwartek Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
OddzielneJNra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiac*
ą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi h państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

umeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** edzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* inistracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

va 290 (do 30 wrześ.) 2628
ksymilian

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mossc (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1-go **Października** 1881 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	**14** marek	**6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 21 września.

Przegląd Polityczny.

Pierwsze posiedzenie wielkiej rady ministrów w Peszcie odbyło się pod przewodnictwem bar. Haymerlego, w mieszkaniu węgierskiego ministra skarbu hr. Szaparego, który jest chory i z domu wychodzić nie może. Przedmiotem kilkogodzinnej narady był preliminarz budżetu wspólnego na rok 1882. Wczoraj było drugie posiedzenie; wczoraj także odbyła się pod przewodnictwem Cesarza konferencya wojskowa, w której wzięli udział arcyks. Albrecht, minister wojny hr. Bylandt-Rheidt, bar. Edelsheim-Gyulai, szef sztabu głównego bar. Beck i kilku innych jenerałów. Narady dotyczyły nietylko ostatnich wielkich manewrów, ale także innych spraw administracyi wojskowej.

Pierwsze posiedzenie Sejmu węgierskiego odbędzie się d. 26 b. m., pod przewodnictwem najstarszego wiekiem posła i tylko celem wręczenia protokółów wyborczych; jeszcze tego samego dnia lub następnego dokonanem będzie losowanie posłów do dziewięciu sekcyj, które potem nawzajem sprawdzać będą wybory. Uroczyste otwarcie mową tronową nastąpi d. 28 b. m. Termin zebrania się Sejmu węgierskiego jest także wskazówką dla terminu zebrania się delegacyj wspólnych, albowiem Sejm rzeczony musi się wpierw ukonstytuować i prawdopodobnie wpierw uchwali adres w odpowiedzi na mowę tronową, zanim przystąpi do wyboru członków delegacyi.

W Ołomuńcu stawał przed swymi wyborcami dep. Dr Weeber i rozbierał długo i szeroko obecne położenie polityczne. Mówca kładł nacisk na to, że potrzeba koniecznie, aby Niemcy postawili się na stanowisku narodowem. Cele i dążenia Niemców nie ulegną przez to żadnej zmianie, gdyż pozostaną, co najważniejsza, zawsze dobrymi Austryakami.

Z Berlina niejednokrotnie już broniono gabinetu austryackiego. Niedawno temu *Nordd. allg. Ztg* powstawała na centralistyczne dzienniki wiedeńskie, które w interesie swéj partyi nie wahają się przedstawiać położenia Austryi jako niebezpieczne; dziś *Kreuz Ztg* zbija wywody liberalnéj *National Ztg* przychylnéj centralistycznemu stronnictwu w Austryi, a która usiłuje wykazać, że przymierze niemiecko-austryackie jest zachwiane. Organ konserwatywny berliński dowodzi, że przedstawienie w ten sposób przymierza jest wymierzone przeciw rządowi austryackiemu, jakoby wewnętrzne stosunki Austryi i system obecny jéj rządu były niemile widziane w Berlinie. Takie zmyślone przedstawienie rzeczy ma służyć do osłabienia zaufania do obecnego gabinetu wiedeńskiego, ale na tym manewrze poznano się w Berlinie.

Wobec różnorodnych codziennych pogłosek pod względem zjazdu cesarza Austryackiego z królem Włoskim nie wiele możemy wyciągnąć z listu rzymskiego do *Polit. Corr.*, gdyż i on nie rozstrzyga wątpliwości. Dotychczas przedmiot ten nie był wniesiony na radę ministrów w Rzymie, może więc chyba za przybyciem do Rzymu posła włoskiego hr. Robilanta sprawa ta będzie rozbieraną.

Germania nie wiele pozytywnego wie o rokowaniach Schlözera w Rzymie; przytacza ona to, co już przytoczyliśmy według *Voce della Verità*, iż nic stanowczego nie zapadło, układy dalsze będą bowiem prowadzone po mianowaniu posła przy Stolicy Apostolskiéj, co nastąpi dopiero pod koniec roku. Obecność stałego posła pruskiego ma to za sobą, że trudności napotkane w téj lub owéj kwestyi nie pociągną zaraz za sobą zerwania dalszych układów. Twierdzenie paryskiéj *La Presse*, że już w listopadzie Papież na konsystorzu obwieści rezultaty układów z Berlinem, jest czczym domysłem. O ustanowieniu nuncyatary papieskiéj w Berlinie nie było mowy.

Organ katolicki *Schlesische Volks Ztg* zaprzecza doniesieniu o bliskiem przywróceniu biskupów wrocławskiego, limburskiego i münsterskiego, natomiast zaś twierdzi, że w Paderborn, Osnabruku i Fuldzie w miejsce zawiadowców dyecezyj mianowani będą biskupi. Po części już to nastąpiło przez nominacyę X. Korum na biskupa Fuldy. *Kuryer Poznański* donosi z Rzymu, że Schlözer po audyencyi u Papieża d. 14 b. m. miał długą naradę z kardynałem Jacobinim. Wszystkie kwestye zasadnicze, zwłaszcza nieodzowne modyfikacye ustaw majowych, odłożono do czasu przybycia stałego posła pruskiego do Rzymu, co nastąpić ma pod koniec roku. Tymczasem zgodzono się na przywrócenie hierarchii we wszystkich dyecezyach. Doniesienie to nie zupełnie więc zgadza się z doniesieniem wrocławskiej *Volks Ztg.* Schlözer jest przeznaczony na stałego posła pruskiego przy Stolicy św.

Onegdaj otwarty został sejm holenderski czyli zgromadzenie ogólne krajów królestwa. Mowa tronowa zapowiedziała ważne projekta ustawodawcze, a między niemi rewizyę systemu obrony kraju, zmiany w zarządzie budowlami wodnemi, ustawę o żegludze morskiej i rzecznej, i oznajmiła zamiar rewizyi ustawy wyborczej. Mimo zwiększających się dochodów, zapowiada mowa tronowa podwyższenie podatków. Rząd wzywa w końcu zgromadzenie o poparcie planów podniesienia handlu, przemysłu i rolnictwa w koloniach indyjskich. Jak się zdaje, nie było wzmianki o Aczynie.

Gwardya Garibaldego „Allievi volontari“ zebrała się w niedzielę w Rzymie. Menotti rozdawał jéj medale, jako znak należenia do „armii wolności“ i miał przemowę, która służy za dowód, iż formalny istnieje spisek na obalenie rządu i monarchii. Ale ministrowie milczą. Przypomnieć trzeba, że zeszłego roku Depretis nie śmiał zaprzeczyć, iż należy do *Italia irredenta*. Za pomocą zgromadzeń po różnych miastach włoskich i odezw rozpuszczanych, agitacya utrzymuje się już nietylko przeciw ustawie o rękojmiach papiestwa, ale także przeciw monarchii. Teraz urządzone być mają zgromadzenia prowincyonalne, na które przybywać będą delegaci z miast i miasteczek. D. 18 b. m. miał się odbyć taki zjazd prowincyonalny w Forli, a dzienniki ogłaszają wezwanie do zebrania się, które mówi, że zgromadzenie ma uchwalić nietylko zniesienie ustawy o rękojmiach, ale nadto uznać, że wszechwładztwo spoczywa tylko w rękach ludu. Dziennik *Lega* głosi demokracyę i republikę, *Dovere* deputowanego Mario, *Secolo* organ Garibaldego, głoszą republikę. Bovio zaleca już związek republikanów z socyalistami. Socyaliści włoscy zakładają w Anglii dziennik włoski, jako organ „anarchiczno-komunistyczny.“

W kantonie Ticino uwięziony został Włoch Caffiero z kilku towarzyszami. Władze tameczne miały wpaść na trop przygotowań do zamachu na życie króla Humberta.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* z Belgradu z d. 20 b. m., układy względem zawarcia traktatu handlowego między Serbią a Francyą mają się niebawem rozpocząć w Paryżu. Z układami temi połączy także rząd serbski traktowanie o zniesienie juryzdykcyi konsularnéj. W sprawie zawarcia traktatu handlowego z Rosyą, ministerstwo handlu zajętem jest w téj chwili wypracowaniem instrukcyi dla posła serbskiego w Petersburgu, pułkownika Horwatowicza.

Z Konstantynopola donoszą do *Polit. Corr.*, że Porta pragnie bardzo usunięcia Tefika baszy i zastąpienia go księciem Halimem w nadziei, że za jego pośrednictwem powaga Sułtana w Egipcie znów przywróconą zostanie; postępuje w téj mierze jednak bardzo oględnie i stara się tylko za pomocą ajentów swoich przygotować do tego opinię publiczną w Egipcie.

Dzienniki, które nas dziś doszły, zawierają dopiero telegram o śmierci prezydenta Garfielda, a z doniesienia tego taki jedynie wyciągają wniosek, że przyjść może w Ameryce do groźnych wypadków, jeśli opanuje władzę trójka taka, jak Arthur, Grant i Conkling.

Wydział krajowy nie przedłoży w tej sesyi sejmowej sprawozdania z dwóch wniosków przed rokiem mu przekazanych, a odnoszących się do szkół ludowych i reformy szkół średnich. Rzecz jednak najwyższej dla społeczeństwa naszego wagi wzbudziła głośną dyskusyę. Wydział rozesłał po radach powiatowych kwestyonaryusz co do szkół ludowych, słusznie chcąc zasięgnąć zdania lubo nie organów fachowych ale reprezentacyj, które mogą tu poniekąd przedstawiać prawa i zapatrywania rodzicielskie, boć kraj cały jest rodzicem młodej generacyi, ma wobec niej obowiązki, ponosi wielkie ciężary na szkoły, ma téż i prawo wypowiedzenia, czego się od szkół domaga istotna kraju potrzeba. Odpowiedzi Rad powiatowych pomnożyły obficie archiwum szkolne Wydziału krajowego niewątpliwie cennym materyałem. Drukując w naszym dzienniku dwie obszerne rozprawy, osnute na tle tego kwestyonaryusza, wiemy że z tych zdań i rad czy-to fachowych, czy kreślonych ze stanowiska praktycznego, należy brać tylko przeciętną. Wszystkich żądań i pomysłów zaspokoić niepodobna, ani pogodzić w jednolitej całości tego, co nasuwa dążenie do ideału i bezwzględnej, wszechstronnej doskonałości. Chodzi tylko o główne zasady, a szczegóły same z ich zastósowania się rozwiną.

Co do reformy szkół ludowych, ubolewając nad opóźnieniem tej sprawy, uznajemy za rzecz pożądaną, aby przynajmniej te wytyczne zasady, które się już w roku przeszłym objawiły, na nowo stwierdzonemi zostały. Wymaga tego konsekwencya sejmu, wymaga troska o najważniejszą sprawę przyszłości.

Odmienne pojęcia oświaty dałyby się w następnej ująć definicyi: czy krajowi chodzi o ilość oświaty, mnożenie szkół i mnożenie w nich przedmiotów wykładowych, czy o gatunkową jakość oświaty? Dotąd Galicya szła za pierwszym prądem, wydobywając się z ciemności, w jakiej ją dawniejsze trzymało zaniedbanie, wołała z umierającym Goethem: więcej światła, więcej światła! Szlachetny był-to okrzyk, piękne hasło, godne uznania, ofiary i gorliwości, jakie kraj ponosił dla mnożenia szkół i przyspieszenia cywilizacyjnego pochodu. Ale światło jest identyczne z ogniem, a dwa te przymioty jednego żywiołu o ile są niezbędne i dobroczynne w życiu człowieka i społeczeństw, wymagają umiejętnego i ostrożnego użycia, aby zamiast oświecić domostwa, nie wzniecić w niem pożaru, aby zamiast użyć ognia i światła dla przyjemności duchowej i korzyści materyalnych, nie poparzyć się tylko i nieoślepić. Pierwszym próbierzem dobrego zastósowania oświaty i odpowiedniego jej stopniowania jest jej stosunek do dobrobytu. Jeśli szkoła staje się czynnikiem postępu ekonomicznego, jeśli ułatwia i podnosi ogólny dobrobyt — jest ona na właściwych torach. Rzecz ma się przeciwnie, jeśli się okaże, że mnożenie się szkół nie wstrzymuje nędzy, nie oddziaływa na stan ekonomiczny różnych warstw, jeśli owszem produkuje tylko większą liczbę ludzi niezadowolnionych ze swego położenia, wykolejonych z dawnego, nieznajdujących łatwo nowego dla siebie miejsca i przed sobą drogi.

Przeszłoroczna dyskusya w sejmie w sprawie reformy szkół ludowych, niestety, wykazała wymownie, że stosunek postępu oświaty do postępu ekonomicznego, szkół do dobrobytu, nie jest odpowiednio dopasowany. Zarzucać obskurantyzm, chęć wstecznictwa tym, którzy wypowiadali pod tym względem obawy już na doświadczeniach oparte — może tylko zła wola. A więc nie była-to opozycya przeciw ilości oświaty, ale podniesiony wzgląd na jej jakość, na jej zastósowanie w całym programie wychowania ludowego.

Dążenia te i te zdania, które w pełni podzielamy, w praktycznem zastosowaniu dadzą się sprowadzić do kwestyi kwalifikacyi nauczycieli ludowych. Kwalifikacye te powinny być obniżone o kilka stopni i dostrojone do potrzeb ludu rolniczego, do potrzeb małomiejskiej ludności rzemieślniczej. Skala wziętą została od razu za wysoko, i zamiast normalnego postępu, zagraża skokiem nader niebezpiecznym. Program szkoły ludowej zmienić się także winien w równym stopniu, co wymagana kwalifikacya nauczycieli ludowych. Przedewszystkiem baczyć na to należy, aby szkoła ludowa nie była windą do odrywania i wynoszenia w górę z poziomu ludności rolniczej jak największej ilości uczniów goniących za majakiem karyery, ale aby była ogniskiem światła i ciepła, ogrzewającem samąż społeczność rolniczą.

Reforma szkoły ludowej odroczoną ma być, ale Wydział krajowy przedłożył już sprawozdanie nad wnioskiem p. Pawła Popiela o internatach. Nietajno nam, że wniosek ten natrafi na zaciętą opozycyę; zapowiadają już ją dzienniki, kto wie nawet, czy ta sprawa nie stanie się próbierzem głębszych zmian w Sejmie, które zresztą rzadko w granicach ustawodawstwa krajowego zwykły występować na naszych sejmach i oznaczać różnice. Internaty nauczycieli ludowych muszą być wyznaniowe, bo wyznaniowym do szpiku kości jest lud wiejski. Wątpimy, aby ktokolwiek w sejmie bez względu na własne przekonania religijne, mógł życzyć sobie, aby nauczycielami wiejskimi w naszym kraju bywali także niechrześcianie. Jesteśmy przeciwnikami ruchu antisemickiego, tak jak on się objawia w Niemczech czy w Rosyi, chcemy uszanowania każdej religii i uznajemy ich równouprawnienie, ale pytamy, czy w szkole ludowej wiejskiej wśród ludności katolickiej nauczyciel żyd jest możebny, czy niebyłoby to dziką anomalią, istnem absurdum? A więc o kogóż chodzi, o protestantach w kraju naszym nie ma mowy, tem zaś mniej o nauczycielach bezwyznaniowych.

Doktrynerstwo liberalne, które się lęka

Część literacko-artystyczna.

Z WARSZAWY.

Minęła pora ogórkowa, która najnieznośniejszą jest dla każdego Warszawianina, skazanego na jedyną rozrywkę przechadzek w Saskim Ogrodzie lub w Łazienkach, albo na kolosalne nudy w ogródkowych teatrzykach.

Jesień nadciąga do nas wraz z ciągłym deszczem i lamentami rodziców, których synowie nie znaleźli pomieszczenia w tutejszych gimnazyach. Ten lament powtarza się corocznie o tej porze i corocznie przybiera większe rozmiary — w miarę bowiem wzrostu ludności wzmaga się także potrzeba powiększenia liczby gimnazjów lub rozszerzenia oddziałów w pojedynczych klasach. Tymczasem nasza rada szkolna wraz z panem Apuchtinem na czele nic a przynajmniej nie wiele robi w tym kierunku; rodzice skazani są na to, że dzieci ich z powodu przepełnienia nie przyjmują do szkół — zamożni zapewniają swoim edukacyę w domu lub w instytucyach prywatnych — ale biedni co mają robić? Skargi, prośby, zażalenia nic w tym względzie nie znaczą, głuchem odbijają się tylko echem, a nigdy jak w obecnym roku przy rozpoczęciu kursu nie użalano się na tę wielką niedogodność. Może teraz, kiedy zaczęto okazywać większe zainteresowanie się naszemi potrzebami i ta kwestya szkolna raz przecież będzie doprowadzoną do jakiegoś porządku, a jen. Albedyński, który jak najlepszemi ożywiony jest chęciami, może p o m y ś l i i o naszych gimnazyach.

Uwijające się więc mundurki po ulicach, opadające liście z drzew w Saskim ogrodzie, coraz mniejszy zastęp osób będących na urlopie na afiszach teatralnych i zapowiedzi wkrótce mającej przybyć do nas opery włoskiej, przestrzegają nas o zbliżającej się jesieni, która w Warszawie należy do najmniej miłej pory roku. Zalane ulice, gdzie trudno przedostać się na drugą stronę, częste wypadki zatonięcia w kanałach, jak to miało miejsce w zeszłym roku, utrudniają bardzo wszelkie znoszenie się towarzyskie. Warszawianie żyją dopiero w zimie; karnawał, a z nim bale, rauty, maskarady, teatra amatorskie, zdolne obudzić najzagorzalszego domatora.

Wiadomo wam o pięknej, zacnej myśli Bolesława Prusa (Głowackiego) założenia „Kas pożyczkowych dla rzemieślników“; wiadomo wam zapewne także, że Warszawianie w przeciągu kilku miesięcy złożyli wcale pokaźną sumę na ten cel, sumę dochodzącą piętnastu tysięcy rubli! Kasy pożyczkowe wielkie przyniosą korzyści naszemu społeczeństwu i będą niezawodnie zbawiennym środkiem do podniesienia handlu i przemysłu w naszem mieście.

Ubożsi rzemieślnicy, a tych u nas nie brak, znajdą tam pomoc i materyalne poparcie; wyrwie ich to z rąk lichwiarzy. Jeden z naszych *Tygodników* podniósł myśl, aby organizującej się tej instytucyi, która ma zostawać pod zarządem księdza Chełmickiego, Jana Jeleńskiego i Makowieckiego, dać nazwę: „Kas imienia Bolesława Prusa.“ Nie można nic mieć przeciwko temu, aby użytecznej instytucyi nadać nazwę szlachetnego inicyatora, ale sam Bolesław Prus napisał, że zrzeka się dalszego współdziałania w przyprowadzeniu kas pożyczkowych do skutku, że „popierać kas nigdy nie przestanie, do zarządu ich jednak stanowczo sobie nie życzy należeć, i pragnie tylko, aby do niego weszli obok innych osób: X. Chełmicki, Jeleński i Makowiecki.“ Wobec tego wszelka dyskusya zdaje się być zbyteczną.

Dzięki ofiarności publiczności warszawskiej, w ostatnich czasach przybyły instytucye niezmiernie użyteczne. Mamy „Tanie kuchnie“ dla uboższej ludności; obecnie za sprawą księdza Chełmickiego, założono znowu „bezpłatną lecznicę dla chorych.“ Jest kilka „lecznic“ w Warszawie, gdzie za złotówkę można znaleść poradę u lekarzy, którzy rozdzielają między siebie godziny, tak, że o każdej można znaleść specyalistę. Aby ułatwić zupełnie biednym kuracyę, ksiądz Chełmicki zebrał u siebie grono ludzi dobrej woli na naradę, i w niespełna dwóch tygodniach piękna myśl zacnego kapłana urzeczywistnioną została. Mamy więc bezpłatną lecznicę, w której mnóstwo gromadzi się osób.

Teraz znowu zajęto się kwestyą podrzutków. Wypadki tego rodzaju są na porządku dziennym; codziennie *Kuryery* nasze donoszą o takich zdarzeniach, niema dnia aby nie znajdywano po kilka tych nieszczęśliwych istót w bramach domów i na ulicach. W pismach naszych sprawą tą coraz więcej się zajmują. *Echo* od czasu do czasu w szerszych artykułach podnosi kwestyę podrzutków. Głównym powodem tego stanu jest, że szpital dzieciątka Jezus, podobno z braku funduszów i pomieszczenia, zamknął tak zwane „Kółko“, które od lat stu przyjmowało dzieci w swe objęcia. W czasie bowiem, gdy natchniony szlachetną myślą Baudouin wzniósł ten gmach, który i dziś swym ogromem zadziwia, Warszawa była co najmniej sześć razy mniejszą, więc też i zakład dla podrzutków mógł ich łatwo przyjmować i wygodnie pomieszczać, teraz w obec znanego wzrostu ludności podołać temu nie może. W tym celu podają różne projekta, mogące zapewnić fundusze potrzebne na założenie nowego domu dla podrzutków, bo przerażającą jest ta straszna demoralizacya, w skutku której tyle dzieje się nadużyć a nawet zbrodni.

Warszawa wzrasta ciągle, rozszerza się, podnosi, przybywają nowe ulice, nowe okazałe gmachy czteropiętrowe; w miarę tego wzrostu, coraz dotkliwiej czuć się daje brak kościołów. I ta kwestya jest dziś przedmiotem artykułów w naszych dziennikach. Jest-to ostatecznie sprawa duchowieństwa, ale przy niedostatecznym i coraz ubywającym zastępie duchownych, z trudnością przez nie załatwioną będzie. Już przed 20 laty kronikarz *Tygodnika Illustrowanego* zwrócił uwagę na nieproporcyonalne wznoszenie świątyń do ludności miejscowej. Od tego czasu ludność powiększyła się o $1/3$, a jeden tylko przybył Kościół na Grzybowie, już wówczas projektowany a dziś jeszcze nieskończony. Są dzielnice miasta nie mające ani jednego kościoła; w niektórych w każdy dzień niedzielny blisko połowa nabożnych stoi za drzwiami.

Nasze filantropijne usposobienie może i w tym względzie coś zaradzi.

Mierzwiński, oczarowawszy swoim nadzwyczajnym talentem Warszawian, opuścił nas, żegnany kwiatami i wieńcami. Fenomenalny to śpiewak, Massini nie wytrzymał z nim rywalizacyi, po trzech występach, nie w pełnym teatrze, opuścił Warszawę, która nie zachwycała się nim wcale, chociaż tenor to nie pospolity, niezmiernie sympatyczny. Artyści opery włoskiej powoli nadciągają do nas, nie zrobią jednak w tym roku interesu, jeżeli zwłaszcza Towarzystwo składać się będzie z takich miernot jak w roku ubiegłym; sezon opery włoskiej rozpoczyna się z początkiem przyszłego miesiąca. Artyści naszej opery wyjeżdżają za urlopami na dłuższy czas; niezmordowana primadona pani Dowiakowska wyjechała już do Moskwy, gdzie jest zawsze filarem tamtejszej opery. Komedya i dramat obiecują nam nader zajmujące występy Modrzejewskiej, Hoffmanowej i Rychtera. Modrzejewska nadciągnie do nas w styczniu, Rychter w październiku, występy Hoffmanowej zapowiadają na listopad.

Sienkiewicz pisze nowy dramat; powodzenie niezawodnie będzie takież same jak dramatu *Na jedną kartę*. Bałucki zaimponował Warszawie *Grubemi rybami*; żadna jego sztuka nie pozyskała u nas tak jednomyślnego uznania krytyki jak ta komedya, napisana z ciepłem, serdecznie, bez uprzedzeń i zawiści. Przybył nam nowy talent dramatyczny. Jest nim p. Leopold Świderski, którego obraz *Biedni* od razu zdobył autorowi szczere uznanie. Ów jego sympatyczny obrazek *Jesienią*, ani *Ojcowizna*, co prawda bynajmniej nie zasługująca na wyszczególnienie, chociaż doczekała się 50 przedstawień w „Belle vue“, nie dowiodły istotnych jeszcze zdolności; dokazał tego dopiero utwór *Biedni*. Dotychczas dyrektorowie teatrzyków karmili publiczność lichemi, bezmyślnemi, obrzydliwemi forsami; farsy te miały być odbiciem życia niższego społeczeństwa warszawskiego. Wysilano się więc na tłuste, głupie, niesmaczne koncepta, pan Sonnefeld ustrajał je skromną muzyczką, i niewybredna publika ogródkowa cieszyła się i bawiła. Pan Świderski sięgnął także w niższe warstwy społeczne, ale sięgnął po ludzku, po obywatelsku, zacnie i z talentem. Z tego powstał dramat ludowy mieszczański, który długo zapewne cieszyć się będzie najzasłużeńszem powodzeniem. Publiczności warszawskiej ogródkowej, którą zaczyna nudzić już dramat ludowy wiejski, wiecznie jeden i ten sam, i wiecznie okradający *Emigracyę chłopską* albo *Chłopów arystokratów*, zdaje się, że ten nowy rodzaj sztuki przypadnie do smaku, sądząc o tem z ciągłego przepełnienia na *Biednych*.

Ruch wydawniczy jeszcze się nie rozpoczął; zwykle dopiero przy końcu jesieni, księgarnie zapełniają się nowemi wydawnictwami, w które Warszawa zawsze obfituje; rok obecny pamiętny będzie z powodu książki p. Chmielowskiego i krytyki tejże przez p. A. Goraja, zamieszczonej w *Kuryerze Warszawskim*. Dawno nie pamiętamy tak zaciętej polemiki w kilku pismach, jaką wywołał p. Chmielowski i p. Goraj. *Przegląd tygodniowy* z tryumfującą miną kruszył kopie w obronie pana Chmielowskiego, który postawił pismo to na piedestalu zasługi, i prawdy; wdała się w tę polemikę i p. Orzeszkowa w niebardzo zręcznym otwartym liście do p. W. Tryborowskiego, ogłoszonym w *Kuryerze codziennym*, w którym-to liście wyszła zanadto na wierzch drażliwość i zarozumiałość autorska, co u tak utalentowanej pisarki dziwnem wydawać się musi. Dość, że przez kilka tygodni o niczem nie mówiono, i nie pisano, jak tylko o tej polemice, która w sezonie ogórkowym była bardzo na czasie i dostarczyła strawy dla łaknących jakiejkolwiek rozrywki czytelników.

Na niwie dziennikarskiej, jak zapewne już wiecie, zaszły pewne zmiany. *Echo* zmieniło swego naczelnego redaktora, którym dotychczas był pan Zygmunt Sarnecki; wydawnictwo tego pisma objął p. Piotr Noskowski, a pracują w nim pp. Julian Łętowski autor *Izraela na puszczy* i p. Z. Przybylski. Utrzymuje się pogłoska, że Henryk Sienkiewicz (Litwos) ma wejść do redakcyi *Echa*. Zapowiadają także zmiany w *Kuryerze codziennym*; podobno redaktor tegoż pisma p. Hiż ma ustąpić, a miejsce jego zajmie p. Walery Tryborowski. *Wiek* pozyskał napowrót cenne współpracownictwo pana Sumińskiego. Z *Nowin* ustąpił zaś bardzo zdolny współpracownik znany przyrodnik p. Bronisław Rajchman.

Zmartwychpowstają *Nowe mody paryskie* pani Ratyńskiej, zawieszone przez kwartał z powodu owej głośnej sprawy o litery rosyjskie, a *Doniesienia warszawskie* dodawać będą część literacką, redagowaną przez pp. W. Grabowskiego i Perzyńskiego.

Na zakończenie jeszcze jedna wiadomość ze świata teatralnego. Oto dzienniki rosyjskie donoszą, iż dyrektorem cesarskich teatrów w Petersburgu ma być mianowanym pan Wsiewołodzki, prezes teatrów warszawskich. Ile w tem prawdy, niewiadomo.

J.

wyznaniowości internatów, opozycyę swoją motywuje stosunkowo wyższym kosztem tych zakładów. Znów występuje tu kwestya ilości i jakości. Czy chodzi o to, aby produkować jak najwięcej i jak najprędzej nauczycieli, wczoraj wziętych z bruku, jutro rzuconych na wieś? czy mamy powierzać najwyższą misyę, jaka istnieje po kapłaństwie, ludziom, którzy uczyli się trochę, ale nie otrzymali żadnego wychowania, którzy walczyli z nędzą a ocierali się o zepsucie, którzy w tej walce przesiąknąć tylko mogli jadem zawiści i pójdą go rozlewać na lud? czy mamy marnować liczne stypendya, niedając równocześnie nadzoru i kierunku? czy téż przeciwnie mamy rozpocząć, choćby na mniejszą skalę wychowanie wychowawców ludu?

Sprawozdanie téż Wydziału krajowego w sprawie internatów przedstawia niejedną pozycyę w obliczeniu kosztów zdaniem naszem przesadną. Już samo pożywienie na jednego ucznia dziennie 50 centów, w zakładzie, liczącym 60 uczniów, wydaje nam się zbyt wygórowanem. Również mieszkanie obliczone na 4500 złr., odpowiadałoby raczej wykwintnemu pensyonatowi dla zamożnej młodzieży, niż skromnemu internatowi dla tych, którzy mają kiedyś mieszkać w ubogich wiejskich domkach, którzy się dziś zwykli gdzieś mieścić kątem po przedmieściach. Wszystkie niemal dane pozycye dałyby się znacznie zredukować, nie tylko ze względu na oszczędność, ale ze względów pedagogicznych, aby ucznia nie przyzwyczaić do lepszego bytu, niż ten, jaki go czeka, gdy dojdzie do posady.

Internat, urządzony i od czterech lat istniejący w Krakowie za staraniem i pod opieką Towarzystwa Śgo Wincentego à Paulo, utrzymywał w roku przeszłym 30tu uczniów, a koszta utrzymania, wraz z mieszkaniem i wszystkiemi potrzebami zakładu, wynosiły na jednego ucznia 14 złr. miesięcznie, czyli 140 złr. rocznie. Prawda, że nadzór regensa był bezpłatny — ale zarówno żywność jak urządzenie zakładu zyskało sobie uznanie delegatów Rady szkolnej i Wydziału krajowego. Nie przeczymy, że koszta w zakładzie krajowym muszą być większe, niż tam, gdzie zabiegliwość prywatna wsparta zrazu na źródłach dobroczynnych wchodzi w drobne szczegóły oszczędnej administracyi. Wszelako różnica zbyt wielka, gdyż według preliminarza Wydziału krajowego utrzymanie 60 uczniów wynosiłoby rocznie 19,800 złr., czyli 330 złr. za jednego ucznia, gdy w Internacie krakowskim wynosi tylko 140 złr. Zdaniem naszem, preliminarz ten Wydziału znacznie obniżyćby można bez uszczerbku dla odpowiedniego utrzymania uczniów, tak, że za ten sam koszt możnaby przynajmniej 20 uczniów więcej utrzymać w zakładzie.

Trzecim punktem kwestyi edukacyjnej jest reforma szkół średnich. Sprawa to wymagająca ścisłego zbadania oraz namysłu. Przeto nie dziwimy się, że Wydział krajowy mimo dwóch operatów, ankiety krakowskiej i ankiety lwowskiej, nie rzuca jej doraźnie na stół obrad sejmowych. Oczekując załatwienia wniosku o internatach, pragnęlibyśmy, aby sprawy wychowania ludowego nie pominął Sejm tegoroczny milczeniem, tem zaś więcej, że ta reforma ma liczne punkta styczne z programem ekonomicznym, tak świetnie naznaczonym w mowie Marszałka krajowego, bo na seryo niepodobna myśléć o rozwoju stosunków ekonomicznych, rolnictwa, przemysłu i innych jego gałęzi, jeśli nie będzie do tego podstawy w zdrowem i właściwem wychowaniu ludu.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 20 września.

(A) Depesza prywatna z Berlina w dzisiejszej *Nowej Pressie*, donosząca o artykule *Gazety Krzyżowej*, jest bardzo ważną i korzystną dla gabinetu obecnego. Przed kilkoma dniami bowiem *National Ztg* wzięła pochop z zjazdu gdańskiego do demonstracyi przeciw wewnętrznej polityce austryackiej, jakoby ostatnia przyczynić się miała do oziębienia przyjaznych stosunków między Austryą a Niemcami. Bez względu na to, czy artykuł *National Ztg* zrodził się na gruncie swojskim, czy też był towarem z Wiednia exportowanym, — faktem jest, że prasa opozycyjna tutejsza czuła się szczęśliwą, iż po tak długiem, dotąd nadaremnem wyczekiwaniu nareszcie odezwał się w Berlinie głos przeciw polityce hr. Taaffego jako niebezpiecznej przymierzu austryacko-niemieckiemu. W samej rzeczy byłaby to pomoc niezwykła w walce przeciw rządowi dzisiejszemu, gdyby w kołach decydujących w Berlinie istotnie zaczęło panować niezadowolenie z kierunku polityki wewnętrznej w Austryi. Zawsze wam pisałem, że Berlin i Peszt stanowią niejako barometr, po którym odgadnąć można stopień trwałości i siły gabinetu hr. Taaffego. Dlatego artykuł *National Ztg* dał wiele do myślenia. Że go dzienniki tutejsze potężnie wyzyskiwały, rozumie się samo przez się; *Nowa Presse*, *Deutsche Ztg* i *Wiener Allgem. Ztg* zgodnym chórem odezwały się o zachwianiu przymierza z Niemcami wskutek nieszczęsnej polityki hr. Taaffego.

„Książę Bismark doznał zawodu ze strony Austryi“ — oświadczył wyraźnie jeden z tych dzienników; „ministrowie Dr Dunajewski i Dr Prażak są wrogami przymierza z Niemcami“ — rzekł drugi dziennik; „ks. Bismark łączy się z Rosyą, bo Austrya uciska własnych Niemców“ — odezwało się inne pismo.

Wszystkim tym skargom i rachubom położyła koniec *Gazeta Krzyżowa*, dowodząc, że w Berlinie śmieją się z wieści o oziębieniu stosunków austryacko-niemieckich, i że wieści te nie są niczem innem, tylko poprostu manewrem opozycyi przeciw gabinetowi hr. Taaffego. Także zkądinąd wiadomo nam zresztą, że w kołach rządowych w Berlinie nie sprzyjają wcale zabiegom opozycyi centralistycznej w Austryi; również nominacya hr. Belcredego bynajmniej nie znalazła w Berlinie złego przyjęcia; wogóle mniej niż kiedykolwiek zajmują się tam wewnętrzną polityką austryacką.

W dziennikach węgierskich rozpisano się wiele o toaście N. Pana w Miskolczu na cześć Cara w dniu imienin ostatniego. Jedne pisma przywięzują znaczenie do tego toastu z powodu zjazdu gdańskiego, inne zaprzeczyły, jakoby N. Pan był wniósł zdrowie Cesarza rosyjskiego. Że N. Pan wychylił kielich na cześć Cara, nie ulega wątpliwości, nie jest to atoli żadnym wypadkiem politycznym, bo toast taki powtarza się co rok i stał się niemal konwencyonalnym. W ubiegłym roku N. Pan d. 10 września wniósł także toast na cześć Cara podczas obiadu dworskiego w Krysowicach, i to we wilię właściwej uroczystości, chcąc zapewne uniknąć tej manifestacyi nazajutrz d. 11go września we Lwowie.

Jak powiedzieliście, dzienniki ze złą wiarą tłómaczą wasze zaprzeczenie w sprawie druku banknotów państwowych jako zasłonięcie porażki, jaką niby poniósł p. Dunajewski w mniemanym sporze z rządem węgierskim. Na złą wiarę niema lekarstwa.

Namiestnictwo ogłasza pod d. 14 września, że N. Pan postanowieniem z d. 22 sierpnia wyniósł miejscowość Brzeżany do rzędu miast. (Brzeżany jest miastem powiatowem).

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

List ze Lwowa o stosunkach galicyjskich, podany przez dziennik *Nowoje Wremia*, brzmi w dalszym ciągu (patrz *Czas* z dnia 18 września) jak następuje:

„Pod wpływem gnębienia powszechnego, jak ze strony rządu wiedeńskiego, tak i ze strony administracyjnych władz galicyjskich, pośród Rusinów puszcza głębokie korzenie demoralizacya. Młody Rusin, pragnąc otrzymać posadę rządową, albo przechodzi do obozu polskiego zupełnie, albo musi kryć swe uczucia narodowe. Renegat-Rusin robi tu zazwyczaj bardzo świetną karyerę, ci zaś, którzy otwarcie oświadczają, że są Rusinami i czynnie działają na korzyść swojego narodu, cierpią ubóztwo i nędzę. Do jakiego stopnia doszła demoralizacya śród inteligencyi ruskiej w Galicyi, widać już ztąd, że etat polskich publicystów, najcyniczniej znęcających nad Rusinami, składa się z samych Rusinów. Tak znany Jan Dobriański, redaktor rusofobskiej *Gazety Narodowej* — jest ex-Rusinem; współpracownicy tegoż dziennika Platon Kostecki i Teofil Merunowicz, także są renegaci Rusini. W *Dzienniku Polskim* pracuje także ex-Rusin Rewakowicz, a w humorystycznem pisemku *Szczutek* smutną rolę najcyniczniejszego wyśmiewacza Rusinów przyjął na siebie Stebelski, Rusin, były Redaktor pisemek humorystycznych rusińskich *Bojan* i *Strachopod*.

„Rusini spotykają największą nienawiść właśnie ze strony swoich renegatów. Renegat Czerkawski, deputowany do Rady Państwa w Wiedniu, powstał przeciw życzeniu Rusinów posiadania we Lwowie ruskiej szkoły miejskiej; renegat Słoniewski, inspektor szkół ludowych, wyrzekł podczas konferencyi nauczycieli w Kołomyi: „Niema ruskiego języka, nie ma ruskiej literatury!“ A renegat Sawczyński, dyrektor Seminarium nauczycielskiego, w zapale patetycznym tak prawił na zjezdzie Galicyjskich pedagogów w Krakowie: „Polak i Rusin — to jedna krew!.. Wskażcie mi takiego chemika, któryby rozdzielił moją krew na atomy i zanalizował, który jest atom ruski, a który polski... Kraków należy zarówno do Rusinów jak do Polaków!..“ Wszyscy ci renegaci nazywają siebie: *gente Rutheni, natione Poloni*. Przypominają oni żywo tureckich Baszy-buzuków i janczarów, werbowanych z południowych Słowian.

„Walka halicko-ruskich partyj, ogólnie-ruskiej i mało-ruskiej wypadła jak raz na rękę Polakom. O partyi ogólnie-ruskiej Polacy utrzymywali, że z nią należy postępować bez litości, ponieważ ona sympatyzuje z Moskalami. Wskazywali oni na partyę mało-ruską, jako na przeciwstawienie tamtej. Wyforytowali téż przedstawiciela tej ostatniej partyi, Ławrowskiego, na wice-marszałka Sejmu lwowskiego i dawali zasiłek rusińskiej gazetce *Osnowa*, która obiecywała propagować zgodę między Rusinami a Polakami, i przytem łajać, o ile możności, Moskali. Ale miodowe miesiące ciągnęły się niedługo. Skoro partya małoruska wzrosła w siłę i kiedy jej przedstawiciele: Kaczała, Barwiński i inni, zaczęli energicznie propagować interesa narodu małoruskiego, polscy szowiniści natychmiast zmienili front. W początku r. 1880 zaczęło wychodzić we Lwowie *Diło*, organ partyi małoruskiej. Prasa polska sympatycznie powitała *Diło*, żywiąc nadzieję, że walka między ogólnie-ruskim *Słowem* a mało-ruskiem *Diłem* osłabi ruch narodowy ruski w Galicyi. Ale skoro *Diło*, unikając polemiki ze *Słowem*, zaczęło energicznie bronić interesów ruskiego narodu w Galicyi, natychmiast wzbudziło przeciw sobie pioruny gniewu Polaków. W czasie obecnym rzadki numer *Diła* nie podpada konfiskacie, a gdy ten dziennik otrzymał *debit* do Rosyi, to polska prasa podniosła prawdziwy wrzask i okryła przekleństwem p. Barwińskiego, redaktora *Diła*, głosząc, że to pismo jest jeszcze szkodliwszem od *Słowa*. A jednocześnie odbywają się ciągle rewizye w domach nauczycieli ludowych, a nawet włościan, przyczem żandarmi konfiskują małoruskie pisemka *Batkiwszczyna* i *Proswita*, a częstokroć nawet aresztują tych, u których znajdą te pisma, chociaż przepuszczone przez cenzurę (?). N. 55 *Diła*, w którym podniesiono ten fakt potworny, został skonfiskowany. Oczywiście, że to samo spotyka *Russką Radę*, *Nowost'* i wydawnictwa imienia Kaczkowskiego.

„Szowiniści polscy w swoim bezrozumie doszli do tego, że przez gwałty brutalne dławią i tamują wszelki ruch rusiński w Galicyi, nie zwracając wcale uwagi, czy jest on ogólnie-ruskim, czy mało-ruskim. Podczas ostatnich wyborów do Rady państwa w Wiedniu żandarmi i urzędnicy polscy bezcześcili a nawet bili (?) nietylko włościan ale nawet duchownych rusińskich, oddających głos za kandydatem ruskim. Te oburzające fakta były jak najzupełniej konstatowane w wiedeńskiej Radzie państwa podczas sprawdzania wyborów deputowanego Puzyny, wskutek protestu ruskich wyborców. Pomimo tego jednak wybór Puzyny uznany został za prawny przez polsko-czeską większość w parlamencie.

„Polonizacya rozszerza się we wschodniej Galicyi *per fas et nefas*. Polacy lubią dowodzić, że w Galicyi więcej jest szkół ludowych rusińskich, niż polskich.

Na dobry ład powinnoby tak być, bo w Galicyi więcej jest Rusinów niż Polaków; ale w rzeczywistości szkoły ruskie w Galicyi istnieją tylko na papierze. Najprzód, w t. z. „ruskich“ szkołach obowiązującą jest dla uczniów nauka języka polskiego. Inspektorowie tych szkół, wyłącznie Polacy, lub renegaci Rusini, tego tylko pilnują, aby dzieci robiły postępy w nauce języka polskiego, i biada temu z nauczycieli, któryby zechciał na seryo dbać o rozwój ruskiego języka w szkole. Nielepsze téż położenie i średnich zakładów naukowych w Galicyi wschodniej, bo te, z wyjątkiem jednego gimnazyum ruskiego we Lwowie, są wszystkie czysto-polskie. Polacy nauczyciele obsypują obelgami uczniów Rusinów, a nauczyciele ruscy, którzy się za nimi ustępują, przenoszeni bywają do polskich miast Galicyi Zachodniej. Jak się zaś obchodzą Polacy z Ukraino-filami Galicyjskiemi, niech posłuży za miarę to, że na jednego profesora gimnazyalnego zrobiono donos, że ośmielił się odezwać się po rusku w radzie pedagogicznej.

„Polacy, widząc, że Halicko-ruska inteligencya (?), która pozostała wierną narodowi, nie daje się łowić na żadne sidła, próbują poważnić ją z narodem. W Kołomyi, w ognisku ruskiego życia i ruchu, zaczęła wychodzić gazetka *Świtło*, drukowane łacińskiemi literami po rusku, pod zamaskowaną redakcyą inspektora szkół Słoniewskiego. Gazetka ta, podburzająca ruską ludność Galicyi wschodniej przeciw duchowieństwu i ruskiej inteligencyi, otrzymuje zapomogę z funduszu krajowego i narzucaną jest wszystkim ruskim wsiom, a nawet ludowym szkołom.

Nareszcie wznowili Polacy ostatnimi czasy w stosunku do Rusinów dawną politykę jezuicką. Oto osiedlili się we Lwowie OO. Zmartwychwstańcy,“ członkowie zakonu, utworzonego z powstańców 1831 r. W okólniku biskupa katolickiego przemyskiego powiedziano, że misya Zmartwychwstańców w Galicyi zasadza się na tem, „aby wychowaniu młodzieży ruskiej dać kierunek, któryby ją osłonił od wpływów wrogich Kościołowi i państwu.“ W dniu Śgo Cyryla i Metodego Zmartwychwstańcy wydali po polsku ogłoszenie, że otwierają internat ruski we Lwowie, i że celem ich jest: usunąć antagonizm, objawiający się między dwiema narodowościami, ruską i polską, pod względen religijnym, politycznym i społecznym. Zmartwychwstańcy zamierzają otworzyć takie same internaty ruskie i w innych miastach galicyi wschodniej, a rząd i sam nawet Cesarz protegują tę propagandę antiruską, bo Franciszek Józef uczynił znaczą ofiarę na Internat Lwowski. Tym sposobem Polacy chcą w XIX wieku wychować z ruskich dzieci janczarów polskich, tak dalec żadnej nauki niezaczerpnęli z przeszłości historycznej.

Wszystko to może przekonać każdego bezstronnego człowieka, że Polacy galicyjscy postanowili bądź co bądź zpolonizować Rusinów galicyjskich i kuć żelazo pokąd gorące. Wszystkie zaś ubolewania prasy polskiej nad położeniem rusinów w Rosyi niczem innem nie są, jak fałszem i faryzeuszowstwem.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 września.

Na Woli odbył się wczoraj obiad dla księżnej Małgorzaty Czartoryskiej i księcia d'Alençon, na który ks. Marceli Czartoryski zaprosił kilka osób, między innemi pełnomocnika wojskowego angielskiego pułkownika Primerose. Po obiedzie wesele krakowskie, prawdziwe wesele, przybyło ze wsi i rozpoczęły się na dziedzińcu pałacowym tańce, oraz śpiewy. Dziarscy krakowiacy wyśpiewali cały znany repertoar krakowiaków z okolicy naszego miasta, a ślubna para złożyła hołd dostojnym gościom. Dziedziniec oświetlony był sztucznemi ogniami i pochodniami. Książę d'Alençon, który pierwszy raz widział podobną polską uroczystość wiejską, był nią zachwycony, i powiedział, że zostawiła mu ona nie zatarte wspomnienie. Pułkownika Primerose wesele krakowskie żywo także zajęło. Dzisiaj książę d'Alençon zwiedza wraz z siostrą Wieliczkę, gdzie za sprawą księcia Marcelego Czartoryskiego przygotowanem jest wspaniałe w salinach przyjęcie. Książę d'Alençon opuszcza jutro Kraków, udając się do Bawaryi; jak wiadomo bowiem, ożeniony on jest z siostrą Cesarzowej austryackiej, księżniczką bawarską. Książę, który jest młodym jeszcze a pełnym inteligencyi, służy w wojsku francuskiem jako kapitan artyleryi w pułku stojącym w Vincennes. Pułkownik Primerose, który nigdy nie był w Rosyi, udał się wczoraj piechotą nad samą granicę Michałowice, aby przypatrzeć się sołdatom i kozakom. Następnie zwiedził Wieliczkę, gdzie w podziemiach usłyszał mowę ojczystą. Była-to rodzina amerykańska, która jednocześnie zwiedzała saliny. Pułkownik miał jutro opuścić Kraków, ale wstrzymanym zapewnie zostanie lekkiem zwichnięciem nogi.

— **Na pożegnanie** odchodzącego stąd 1go batalionu pułku 56go piechoty do Jasła, oficerowie tego pułku dali kolegom swoim w hotelu Drezdeńskim wieczerzę.

— **Marszałek Zyblikiewicz** przyjmuje podczas sesyi sejmowej co niedziela, a oprócz tego daje czwartkowe obiady, na które kolejno zaprasza posłów.

— **Ks. Władysław Czartoryski** udał się z Sieniawy do Lwowa.

— **Teatr w Krynicy** stanie na przyszłe lato na fundamentach dawnego teatru wystawionego przez hr. Skorupkę. Komisya zdrojowa sama podjęła to dzieło i już zwożą potrzebny materyał. Gmach teatralny mieścić będzie w sobie mieszkania dla artystów. W sali znajdować się będą loże na sto osób. Należy się uznanie najwyższe komisyi zdrojowej za powzięcie tej myśli; dziś bowiem, skoro Krynica połączona jest ze światem koleją żelazną, teatr może tam podczas pory kąpielowej liczyć na powodzenie, i będzie nader pożądaną dla gości rozrywką.

— **Pilzno** 20 września. Burza srożyła się dziś od godz. 3½ przy piorunach i połączona z gradem. Tuż pod Pilznem we wsi Bielowej uderzył piorun w stodołę nad samą Wisłoką stojącą i zabił czterech gospodarzy, którzy w niej skryli się przed burzą oraz zapalił stodołę. Ciała ich spalone wyniesiono.

— **Wygrana** 40,000 złr. z ciągnienia loteryi pożyczkowej hr. Palffy dostała się, jak donosi *Gazeta Narodowa*, p. Onyszkiewiczowej ze Lwowa.

— **Neofita.** Mojżesz Lonowski z Brodów przyjął wiarę chrześciańską obrządku rzym. kat.

— **Wypadek.** W Podwołoczyskach na dworcu kolei żelaznej jeden z posługaczy wskoczył d. 18 b. m. na stopień wagonu pociągu nadjeżdżającego, spadł pod koła i miał obie nogi zgruchotane. Lekarze odjęli mu bezwłocznie obie nogi bez uśpienia go. Wytrzymał tę operacyę bez krzyku. Dowieziono go do Tarnopola dla umieszczenia w szpitalu, lecz zaraz potem umarł.

— **Wyścigi konne w Łuce** w powiecie Skałackim 15go września. Wobec coraz większego opustoszenia dworów naszych wiejskich i upadku życia sąsiedzkiego na wsi, podwójnie cieszyć musi każdy objaw życia towarzyskiego, dający świadectwo staropolskiej gościnności tak u nas tradycyjnej. W znanym z gościnności domu pp. Jacków Kieszkowskich w Łuce w powiecie Skałackim z okazyi imienin gospodyni domu odbyły się wyścigi koni wierzchowych z dalszego i bliższego sąsiedztwa. Dobrane towarzystwo ściśle z kółka bliższych znajomych i sąsiadów złożone, konie nie mające pretensyi do sukcesów na torach publicznych, równie jak i większość jeźdźców, którzy nie dla wygranej, ani dla sławy sportsmańskiej udział brali w współubieganiu się, lecz jedynie przez zamiłowanie w rycerskiem rzemiośle, bardzo miłą zgotowały na parę godzin zabawę i urozmaiciły imieninowy zjazd sąsiedzki. Tor wytyczony na polu między wsiami Łuką i Turówką u stóp lesistych Miodoborów, już około południa zgromadził u szranków liczne ekwipaże bliższych sąsiadów, a nawet tłumy ludności wiejskiej. Dużo też osób znajomych a zaprzyjaźnionych z domem pp. Kieszkowskich przybyło z dalszych stron. Biegów było cztery a we wszystkich jeździli tylko panowie. Na nagrodę pierwszego złożyły się damy. Biegało cztery konie. Pierwszy do mety przybył p Bronisław Rozwadowski na własnym wałachu kasztanowatym „Soból“, wyprzedzając o trzy długości konia klacz gniadą 6-letnią „Polkę“ hr. Stanisława Pinińskiego pod hr. Mieczysławem Pinińskim. Trzecią była klacz gniada pełnoletnia p. Maryi Boguckiej „Gwiazdka“ na której jeździł hr. Stanisław Piniński. Wreszcie brała udział w tym biegu klacz gniada pełnoletnia p. Jacka Kieszkowskiego „Dora“ pod właścicielem. Do biegu drugiego o nagrodę składkową 360 złr. stanęły trzy konie: p. Władysława Czajkowskiego klacz kasztanowata 5-letnia „Bimka“ po „Bim“ od „Dropy“ pół krwi; p. Kazimierza Tuczyńskiego wałach kasztanowaty 4-letni „Sowizdrzał“ czystej krwi i p. Alfreda Garapicha klacz gniada 6-letnia „Leliwa“ pół krwi. P. Jacek Kieszkowski na Bimce wygrał z łatwością, Sowizdrzał pod właścicielem był drugim; „Leliwa“ nie brała udziału w walce i poszła tylko do startu, aby zadość uczynić warunkom propozycyi. Galicyjskie towarzystwo chowu koni i wyścigów nie zaniedbało też ze swej strony poprzeć wyścigi prywatne ofiarowaniem nagrody honorowej na bieg trzeci. Ubiegały się o nią cztery konie. P. Jacek Kieszkowski na klaczy własnej siwej pełnoletnej „Panience“ po Feruk-Chan, hr. Stanisław Piniński na własnej klaczy gniadej pełnoletnej „Meg“, p. Kazimierz Tuczyński na własnej klaczy kasztanowatej 4-letnej „Carmen“ i hr. Aleksander Piniński na klaczy siwej 6-letnej „Panna Boczkaj.“ Wygrała Panienka o dwie długości konia drugą była Meg, trzecią Carmen. Do czwartego biegu myśliwskiego stanął tylko jeden koń hr. Leona Ponińskiego klacz gniada pełnoletnia „Ustawa“ pod hr. Stanisławem Pinińskim i wzięła nagrodę składkową w kwocie 180 złr. Po wyścigach gościnne ściany dworu Łuczańskiego zgromadziły przeszło 50 osób na obiad, po którym rozpoczęły się tańce a ochocza zabawa skończyła się dobrze po wschodzie słońca. Zjazd ten sąsiedzki najmilsze zostawił wspomnienie w pamięci wszystkich gości.

— **Pociąg** idący z Warszawy do Petersburga w piątek, wypadł z toru niedaleko Białostoku między stacyami Sokółką a Czarną wsią. Lokomotywa spadła z grobli do bagniska, wagon z rzeczami zgruchotany, ale pakunki nieuszkodzone; wagon pocztowy wywrócił się w tył, a inne wagony pokładły się na bok. Ze służby kolejowej dwóch ludzi było zabitych a dwóch lekko ranionych; z podróżnych oprócz lekkiego potłuczenia, wszyscy wyszli cało. Ale o pociąg wywrócony i podróżnych nikt się nie postarał; podróżni od godz. 4ej po południu do północy musieli spędzić pod gołem niebem, a ranni bez wszelkiej pomocy. Dopiero o 7ej rano nazajutrz zabrano podróżnych na inny pociąg, przezco spóźniła się podróż o 18 godzin. Między podróżnymi znajdował się poseł japoński z żoną.

— **Mniemany dyplomata.** Temi dniami przybył do Wiednia jakiś Rosyanin, stanął w jednym z lepszych hoteli i zapisał się do księgi przybyłych jako hrabia Iwan Aleksander Czernadjew, kapitalista z Rosyi. Nazwisko jego tak blizkie jenerała Czernajewa, zwróciło uwagę policyi, która nad nim rozciągnęła swoje skrzydła i czepiła się jego tytułu hrabiowskiego, żądając, aby udowodnił swoje nazwisko i tytuł. Okazało się, że nazwisko było prawdziwe, tylko tytuł fałszywy. Znaleziono w jego kufrach mundur dyplomaty z orderami, a służył mu on w różnych miastach, jako wędka na łatwowiernych. Bawił on w Droznie jako kupiec herbaty, w Tryeście zbierał składki na budowę portu czarnogórskiego w Antivari i do różnych innych rzucał się tego rodzaju środków. Pochodzi on z Irkucka, liczy lat 37.

— **Ślub.** W Karlsruhe czynią przygotowania do ślubu księżniczki Wiktoryi, córki W. ks. Fryderyka a wnuki cesarza Wilhelma z następcą tronu szwedzkiego, ks. Gustawem; panna młoda liczy lat 19, pan młody lat 23. Na ślub ten zjechali już cesarz Wilhelm z królewiczem i król Szwedzki z obu synami swymi. Uroczystości weselne trwają od wczoraj i ukończą się 28go b. m. Zarazem W. ks. Badeński obchodzi srebrne wesele.

— **Pod Gmunden** polując zamożny przedsiębiorca Hardtmuht został d. 19go zabity odłamem skały, który zwalił się na niego.

— **Czytelnia polska w Chicago.** Jeszcze d. 30 lipca b. r. odbyło się w Chicago posiedzenie delegatów Towarzystw, należących do Związku Narodowego, a mianowicie: Harmonii, gminy, krawców polskich, przemysłowców, klubu polskiego i Kościuszki w celu naradzenia się nad założeniem bezpłatnej „Czytelni polskiej“ w tem mieście. Myśl ta podnoszoną bywała po kilka razy, lecz upadała dla braku poparcia. Jednak myśl założenia czytelni raz powzięta, wreszcie pomyślnym skutkiem uwieńczoną zostanie. Jest nadzieja, że rodacy z niej korzystać będą, mieszka bowiem w Stanach Zjednoczonych wielka liczba Polaków, przybywa ich corocznie wielu, a rozprószeni wśród obcych, często zupełnie od nich zależni, chcąc zapracować na kawałek chleba, ulegać muszą ich wpływowi i narażeni są na zapomnienie mowy ojczystej i obyczaju narodowego. Idzie więc o to, aby Polacy przybywając do Ameryki, mieli sposobność przez czytanie dzienników i dzieł polskich, utrzymywać węzeł z ojczyzną i zachowania swej narodowości. Czytelnia złożona z pism i dzieł takich, może dać taką zachętę i być bodźcem do żywienia i podtrzymywania umysłu i ducha narodowego. Niema jednak funduszów dostatecznych na uposażenie czytelni, gdyż wychodźcy są-to po większej części ludzie z ciężkiej pracy żyjący. Dla tego zarząd czytelni wydał odezwę do kraju o wspieranie czytelni przysyłaniem czasopism i książek pożytecznych i zajmujących, tymczasowo bezpłatnie.

Zarząd czytelni jest następujący: M. Osuch, prezes; K. Dorszyński, skarbowy; St. Tyllia, sekretarz. Bióro zarządu czytelni jest: N. 396 U. 12th Str. Chicago, Illinois N. America.

— **Na policzku**, który dała w Berlinie panna Lehmann Davidsohnowi, redaktorowi *Börsen-Courrier*, nie skończyło się. Davidsohn naglony przez swoich kolegów i rozdrażniony publiczną owacyą daną artystce w teatrze opery królewskiej, wyzwał na pojedynek towarzysza śpiewaczki Stockhausena na jeden strzał i dyrektora opery, że nie przeszkodził demonstracyi. Stockhausen ogłasza w dziennikach, że zamiast we 24 godzin po obeldze, Davidsohn czekał sześć dni z wyzwaniem, a nadto nie może być godnym honorowego zadosyćuczynienia, gdyż nie pierwszy to policzek, który go spotkał, a wszystkie puścił płazem. „Przyjmować wyzwanie od takiego człowieka — oświadcza Stockhausen — który dowiódł braku godności, byłoby go stawiać wyżej, niż na to zasługuje“. *Voss. Ztg* ogłosiła znów wiersz do panny Lehmann, który w tych słowach da się streścić: Samson pobił zuchwałych Filistynów oślą paszczęką; tyś biła w oślą paszczękę.

Repertoar teatru.

We czwartek 22go: *Rozbitki*, komedya w 4 aktach J. Blizińskiego.

W sobotę 24go: *Grube ryby*, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego, po raz pierwszy, i *Akrobata*, komedya w 1 akcie Okt. Feuilleta, po raz pierwszy.

W niedzielę 25go: *Kościuszko pod Racławicami*, po raz 33 wznowiony; nowa obsada, nowe dekoracye, nowe kostiumy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 20go września pochmurno, wieczorem mały deszcz; termometr od 13·2 doszedł do 20·5 C. Barometr z małym ruchem. Dnia 21go o g. 7ej rano stan jego był 740·0 millim., termometru 12·2 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 22 września: ŚŚ. Władysława z Gonzagi i Maurycego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Telegram z Pragi donosi nam, że p. A. Michałowski miał wielkie w stolicy czeskiej powodzenie. Dzisiaj gra p. Michałowski w Towarzystwie muzycznem.

(Kongres literacki). Wieczorem d. 19 Września zebrali się członkowie niemieckiego Związku literackiego z członkami Towarzystwa literackiego międzynarodowego w świetnie udekorowanych salach wiedeńskiego Towarzystwa ogrodniczego. Przy stole honorowym zasiedli: prezes „Concordii,“ Kraszewski, Ulbach, Lermina, Chodzkiewicz i inni. *N. fr. Presse* powiada: „Było-to rzeczą nader zajmującą patrzeć na sędziwą postać p. Kraszewskiego, słynnego powieściopisarza. Jego ostro modelowana głowa, z siwą brodą, i głęboko osadzonemi, elegijnie patrzącemi oczyma, wyryje się na zawsze w pamięci każdego, kto raz tylko ujrzał tę twarz w najwyższym stopniu charakterystyczną. Po przywitaniu członków kongresu przez p. Nordmana, prezesa „Concordii,“ zabrał głos p. Kraszewski w te słowa:

„Czuję się szczęśliwym, że mnie przypadł zaszczyt w imieniu międzynarodowego literackiego Związku wyrazić wdzięczność za gościnne przyjęcie i za sympatye, które spotkały nasz Związek w tej pięknej stolicy monarchii Austryackiej ze strony znakomitych ludzi, którzy są czołem narodu, i którzy tak wielkie położyli zasługi około cywilizacyi i ludzkości. Nasz cel, moi panowie, jest literackim, jest międzynarodowym w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu. Co nasz sławny mistrz Wiktor Hugo powiedział, że własność literacka pragnie być uznaną za własność — to właśnie jest zadaniem naszego związku. Ale to może on tylko wtedy osiągnąć, gdy zbliży do siebie całe ludzkie społeczeństwo, i połączy je w jednym idealnym kierunku rządzonym przez ustawy. To dążenie wznosi się do wysokości, na której giną interesa, namiętności chwilowe i w ogóle wszystko, co rozłącza i rozdziela. Zaiste, ludzkość jeszcze spory kawał drogi zrobić musi, zanim osiągnie tę jedność, tę równość prawa, to uszanowanie wszystkich narodowości, które nam się dziś wydają rzeczami niemożliwemi. Ale przecież wolno jest gonić za ideałami, i pragnąć powodzenia ludziom, którzy oświecają i prowadzą, którzy przemawiają do mass ludowych i przygotowują przyszłość. Dziennikarzom-to i pisarzom winna przypaść pełna chwały rola zdobycia uszanowania dla prawa, uszanowania dla produkcyi pracy duchowej. Mam zaszczyt należenia do tego narodu, który z powodu języka i swego teraźniejszego położenia, najmniej może skorzystać przez uznanie własności literackiej. Jako Polak nie jestem interesowany w tej kwestyi, ale jako człowiek i Polak biorę chętnie udział w pracach, które mają nas zbliżyć do siebie i które dążą do pojednania i do sprawiedliwości. W imieniu tych idealnych usiłowań mam zaszczyt wyrazić podziękowanie stowarzyszeniu „Concordia,“ którego nazwa jest już dobrą wróżbą, i tym wszystkim, którzy swemi sympatyami utwierdzają naszą wiarę w przyszłość. Cześć „Concordii!“

Mowę tę hucznemi przyjęto oklaskami, a orkiestra zaintonowała hymn austryacki.

Po p. Kraszewskim zabrał głos p. Ulbach z Paryża. Zaznacza on również z przyciskiem jedność interesów literackich wszystkich krajów. Następnie prof. Lazarus z Berlina podniósł jednomyślność całej wykształconej części społeczeństwa europejskiego.

Pani Swięcka (Popiel) słynna artystka warszawska wyjechała za dłuższym urlopem do Włoch.

Messager de Vienne N. 37 w dodatku tygodniowym *La Semaine littéraire et économique* zawiera: Avis. Histoire d'un portecrayon, par J. du Puget Puszet. (Suite). Causerie de Paris, par Henry Fouquier. Silvéria, scènes de la vie mexicaine, par Lucien Biart. (Suite). Un révolté, par Potonie-Pierre. (Suite). Le Comte Brühl, roman historique, par J. I. Kraszewski, traduit par J. Mien. (Suite). La fouille, poésie par J. Mien. Augier de Busbecke et ses deux récents historiens, par Auguste Dietrich. Le Renseignement Parisien. Échos de partout. Partie financière. Cours de la Bourse de Vienne.

Sprawy sądowe.

Przez dwa dni toczył się we Lwowie proces p. Szymona Freunda, właściciela młyna parowego w Stanisławowie, gdyż do procesu tego sąd Lwowski był wyznaczony. Akt ostarżenia opiewa, że maszynista tego młyna Urbani zgruchotany został wpadłszy pod koło, gdyż nie było poręczy zabezpieczającej, ani też zasłony drewnianej na kole. Zabity maszynista zostawił żonę i dzieci bez utrzymania. Zastępca wdowy żądał miesięcznie na jej i dzieci jej utrzymanie 78 złr. 50 cnt., tudzież 240 złr. na wychowanie dzieci. Sąd skazał p. Freunda na dwa tygodnie ścisłego aresztu, na koszta procesu i wypłacanie wdowie 14 złr. miesięcznie a trojgu dzieciom po 2 złr. miesięcznie. Obie strony zgłosiły przeciw wyrokowi skargę o nieważność.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Szkoła przemysłowo-handlowa w Tarnowie.

Pogoń donosi: W Tarnowie zawiązała się szkoła przemysłowo-handlowa pod kierownictwem Prezesa Towarzystwa pedagogicznego, prof. Vimpellera. W skład nauczycieli wchodzą pp. W. Mülldner kupiec, Soniewicki, buchhalter, Chylewski, właściciel fabryki narzędzi; następnie nauczyciele: Pp. Morawski, Przybyłkiewicz, Mendocha, Albrecht, Ciejka, Kobiałkiewicz, a jako katecheta jeden z uproszonych XX. Filipinów.

Nauka odbywa się bezpłatnie w niedzielę od 9 — 12 rano a popołudniu od 2 — 4, w poniedziałek od 7 — 9 w środę 7 — 9 i w piątek od 6—8.

Lwów 21 września. (Tel *Czasu*) Ankieta złożona z delegatów Tow. gospodarskiego, burmistrzów miast i marszałków powiatów interesowanych, uchwaliła wczoraj przy udziale Namiestnika na posiedzeniu następujące stałe termina targów na konie: Stanisławów 10-go, Tarnopol 13-go, Mościska 18-go, Rzeszów 23-go, Tarnów 27-go kwietnia.

Targ zbożowy we Lwowie.

W końcu przemówił komisarz rządowy pan Mandyczewski: „Szanowni Panowie! Zebraliście się dziś na trzeci targ międzynarodowy na płody rolne. Liczny udział Wasz w dzisiejszem zebraniu jest najwymowniejszem stwierdzeniem pożyteczności i potrzeby tej międzynarodowej instytucyi ku ożywieniu handlu płodami rolnemi na targowisku tutejszem. Oczekiwać należy, że transakcye tegoroczne prześcigną znacznie wynik takowych z przeszłego roku. Międzynarodowa komisya targowa nie szczędziła trudu, by dostarczono jak najwięcej okazów płodów rolnych. Mając pod ręką taki zbiór okazów płodów rolnych, będziecie mogli szanowni panowie zdać sobie jasno sprawę co do rezultatów żniw tegorocznych i wedle tego postępować w zawieraniu waszych transakcyj. Bądźcie przekonani szanowni panowie, że rząd uważnem okiem spogląda na wasze zachody około zadośćuczynienia interesom wybitnie materyalnym i około ożywienia czynności handlowej, tudzież ruchu płodów rolniczych, i że rząd, o ile to do zakresu jego należy, chętnie poprze starania wasze i udzieli im pomocy. Nakoniec pozwólcie mi tylko jeszcze wynurzyć życzenie, aby tegoroczny lwowski międzynarodowy targ na płody rolne w zupełności ziścił nadzieje, które Wy Szanowni Panowie, do niego przywięzujecie".

Równocześnie z targiem zbożowym została otwartą wystawa chmielu krajowego. Okazy chmielu przysłało ogółem 24 producentów. Kupcy zagraniczni chwalą powszechnie tegoroczny chmiel galicyjski, który pod względem jakości, dzięki bardzo starannej uprawie ze strony producentów, jest nierównie piękniejszy niż zeszłoroczny.

Uczestnikom targu rozdano bardzo obszerne sprawozdanie o zbiorach z r. b. tak w Galicyi jak i w sąsiednich krajach wschodnich i w Rosyi. Na wstępie zaznacza sprawozdanie, że według wykazów żniw tegorocznych w różnych państwach europejskich, zbiory w Przedlitawii są stosunkowo najpomyślniejsze. Porównawszy wykazy zbiorów w pojedynczych krajach koronnych monarchii widzimy że w r. b. Galicya najlepszem cieszy się żniwem. Nie ulega już wcale wątpliwości, że szczególniejszą dobrocią zboża swego, zajmie Galicya na targach europejskich pierwszorzędne stanowisko i zwycięzko wytrzyma wszelkie współzawodnictwo. Jeżeli to szczęśliwe położenie potrafimy należycie wyzyskać, do czego jednak potrzeba niezbędnie, aby nasze koleje zniżeniem taryf przewozowych i innemi ułatwieniami ze swej strony dopomogły, to żniwa tegoroczne jak najpomyślniej wpłynąć mogą na rozwój ekonomicznych stosunków Galicyi.

Sprawozdanie o zbiorach w Galicyi wschodniej zestawił p. J. Ekielski.

Zbiór pszenicy nie jest lepszy od zeszłorocznego. W ogólnem przecięciu plon z hektara wynosi 13 hektolitrów a w r. z. wynosił $13^1/_2$, skutkiem czego produkcya tegoroczna wynosi 3.146,860 hektolitrów, zeszłoroczna zaś wynosiła 3.166 278 hektol. Co do jakości ziarna, skargi w tym roku są rzadkie.

Żyto. Pomimo, iż dużo było także powalonego słotą, tegoroczny zbiór należy do dobrych i przewyższa znacznie zbiory z 2 lat ostatnich. Produkcya w r. 1879 wynosiła 3.427,996, w r. 1880 wynosiła 3.653,100 a w tym roku wynosi 5.088,621 hektolitrów.

(Dokończenie nastąpi).

Bank dla krajów koronnych.

Podniesienie kapitału banku dla krajów koronnych na 80 milionów złr., które na ogólnem zgromadzeniu akcyonaryuszów d. 19 b. m. postanowionem zostało, jest faktem wielkiej doniosłości. Bank osiąga teraz w rzeczywistości wysokość kapitałową, jaką statutem swoim zapowiedział i stawa dziś pod tym względem w rzędzie najpierwszych przedsiębiorstw finansowych Austryi, przewyższając potęgą kapitału swego Zakład kredytowy austryacki. Z pojawieniem się Banku dla krajów koronnych ożywił się duch przedsiębiorczy a tem samem nabrały i czynności innych banków nowego życia. Podniosły się skutkiem tego najpierw akcye kolejowe, następnie pryorytety i renty państwowe. Postępując oględnie, ale energicznie Bank dla krajów koronnych doprowadził do skutku fuzyę przedsiębiostw górniczych a co w tem jest najważniejszem, kapitał zagraniczny uzupełnił brak kapitału krajowego. Rozwój stosunków serbskich i doprowadzenie do skutku związania sieci kolei żelaznych austryackich z liniami prowadzącemi do Konstantynopola, jest także dziełem pośrednictwa Banku dla krajów koronnych. Że Bank przysługując się w ten sposób ogólnym interesom monarchi, zapewnił i sobie należne korzyści, o tem świadczy wykazany na ogólnem zgromadzeniu czysty zysk w kwocie 2,787,000 złr., co znaczy oprocentowanie kapitału w stosunku 15 od sta. Sposób, w jaki kapitał bankowy pomnożonym został zastosowanym został do znanych wymagalności targu francuskiego, na którym odbyt nowych akcyj jest zapewnionym. Ażeby jednak zastosować się także do miejscowych zwyczajów bankowych, uchwalono dodatek do statutu, mocą którego w przeciągu trzech lat wszystkie akcye, w ilości 400,000 sztuk mają być spełna wpłacone, co uzdolni Bank do operowania imponującą sumą 200 milionów franków. Dotychczasowe powodzenie swoje zawdzięcza Bank głównie zręczności zarządu, umiejącego z oględnością łączyć śmiałość przedsiębiorstwa i energię czynu. Ze szczegółów zgromadzenia ogólnego podniesiemy następujące:

Ogólnemu zgromadzeniu przewodniczył gubernator Banku hr. Ludwik Wodzicki. Dyrektor Hahu odczytał sprawozdanie, w którem, dając obraz dotychczasowych czynności Banku, podniósł udział Banku w emisyi pięciuprocentowej renty papierowej austryackiej, w operacyi tyczącej się kolei zachodniej Elżbiety, w budowie i sfinansowaniu kapitału zakładowego kolei Peszteńsko-Ziemuńskiej, w fuzyi przedsiębiorstw hutniczych Rima-Murany i Salgo Taria, w budowie kolei wicynalnych czeskich, w pożyczce Serbskiej, w założeniu banku narodowego dla Niemiec, w banku Medyolańskim, i w zakładach górniczych alpejskich. W końcu przyjęto jednomyślnie wniosek wypuszczenia 200,000 sztuk nowych akcyj po 500 fr. (200 złr.). Zawiadomiono przytem ogólne zgromadzenie o gotowości Banku francuskiego *Union générale* do podpisania się na odebranie całej ilości akcyj nowej emisyi.

Wiedeń .0 września.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczor j w skutek większego popytu od podaży, cena towaru gotowego podskoczyła do 40·50 złr.; dziś notujemy tę samą cenę tylko nominalnie.

Peszt, 19 września: —·———·— złr.— Wrocław, 19 września: w miejscu 57·50 mrk. ofiarow., na październik 56·10 mrk. płacono. — Szczecin, 19 września: w miejscu 61·— mrk., na wrzesień 61·20 mrk., na wrzesień-październik 57·80 mrk., na kwiecień-maj 55·50 mrk. — Berlin, 19 września: w miejscu 60·80 mrk., na wrzesień 60·50 mrk., na wrzesień-październik 58·30 mrk., na kwiecień-maj 56·20 mrk. — Paryż, 19 września: na ten miesiąc 69·— frk., na październik 68·— frk., na listopad-grudzień 67·50 frk., styczeń-kwiecień 66·50 frk.

Nafta. Wiedeń 20go września: za 100 kilo z dworca z cłem 15·75—16·— złr. — Tryest, 19 września: za 100 kilo bez cła 10·——·— złr.— Brema, 19go września: za 50 kilo 8·35 mrk. — Hamburg, 19 września: w miejscu 8·50 mrk., na wrzesień 8·50 mrk., na wrzesień-grudz. 8·60 mrk. — Antwerpia, 19go września: za 100 kilo 21·— frk.— Nowy Jork, 19 września: za galonę 8— ct. pap., w Filadelfii $7^7/_8$ ct. pap.

Wiedeń 19 września.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 719, węgierskich 1212, niemieckich 116 na środę zameldowanych z kontumacyi 733; Razem 2780.

Z powodu grasującej zarazy na bydło w Wiedniu, niepozwolony odpęd wołów w okolicę, lecz wszystkie woły muszą być bite w St. Marx w Wiedniu, dla tego cena w ogóle spadła o 1 do 3 złr.

Galicyjskie stajenne płacono 54,55 do $57^1/_2$ złr., paszowe 49 do 54 złr; węgierskie 53 do 56, 57 złr; osobliwsze 58 złr.; niemieckie 54 do 58 złr.

Targ był bardzo mdły. Granica z Podwołoczysk została otwarta.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 19 wrześ. — Wiedeń: pszenica 12·50 do 13·— złr.; żyto od 09·30 do 09·35 złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 38·75 do 39·— złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·50 do 12·55 złr. rzepak (sier.-wrze.) od 13·60 od —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 234·50 żyto —·— złr.; spirytus loco 60·80; olej rzepakowy 56·— złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — Paryż: mąki 159 kilogram. 67·— złr.; olej rzepakowy 81·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia pszenica —·— złr.

Ostatnie wiadomości.

Jak się zdaje, Sejm galicyjski obradować będzie do 20 października. Rada państwa zebrać się ma 28 października i obradować jednocześnie z delegacyami. Są to jednak jeszcze nie zupełnie pewne termina.

Minister finansów Dunajewski ma przybyć dnia 23 września do Lwowa i wziąść udział w pracach Sejmu przez tydzień. Być jednak może, że z powodu ciągłych narad ministeryalnych przyjazd jego opóźni się nieco.

Do dzienników czeskich telegrafują z Wiednia, że Rada państwa zostanie zwołana na d. 2 listopada.

Fremdenblatt podaje dzisiaj następujące zapewnie urzędowe *communiqué*: Wiadomości niektórych dzienników o bliskim zjeździe Cesarza naszego z Cesarzem Aleksandrem, potrzebują jeszcze potwierdzenia. Na nasze zapytanie, uczynione w kołach dobrze poinformowanych, odpowiedziano nam, że tam nic nie wiedzą o podobnych rokowaniach. Zresztą nie możemy zrozumieć — dodaje dziennik wiedeński — dlaczego byłyby potrzebnemi dłuższe negocyacye? Wobec bowiem przyjaznych stosunków, które panują między Wiedniem a Petersburgiem, nie moglibyśmy upatrywać w zjeździe zaprzyjaźnionych ze sobą monarchów wypadku, któryby inaugurował nową fazę w naszej polityce zagranicznej.

Pester Lloyd zapewnia ze źródła najautentyczniejszego, że dotychczas ze strony rosyjskiej nie objawiono żadnego życzenia, aby nastąpił zjazd cesarza Aleksandra z cesarzem Franciszkiem. Takie spotkanie, pisze węgierski dziennik, leży nawet po za sferą wszelkich kombinacyj politycznych.

Telegram *Bohemii* z Berlina donosi: W Gdańsku Bismark i Giers zgodzili się, że i na przyszłość, tak jak działo się to za czasów przymierza trójcesarskiego, najprzód należy szukać porozumienia i zgody między trzema cesarstwami przy pojawieniu się kwestyi europejskiej doniosłości,

Standard twierdzi, że Saburow, rosyjski ambasador w Berlinie, otrzymał polecenie, aby podczas swoich podróży do Paryża i Londynu zaprosił tamtejsze gabinety do wspólnego działania w sprawie politycznych spisków i mordów. Jak wiadomo, państwa te już raz odpowiedziały przecząco na podobne zaprosiny.

Presse otrzymała telegram z Petersburga z 20 września, donoszący o przybyciu do Petersburga *Kuryera* niemieckiej ambasady, który przywiózł traktat tyczący się obustronnego wydawania politycznych zbiegów.

Ogólne posiedzenie Rady państwa w Petersburgu rozpoczynają się d. 51 września.

Moskowskie Wiedomosti wyrażają zadowolenie z powodu, że w okólniku telegraficznym Giersa nie ma wzmianki o Austryi. Wychodząc z tej zasady poczytują one wiadomość o wznowieniu trójcesarskiego przymierza jako nieprawdziwą.

Porjadok zapewnia, że minister finansów bardzo przychylnie przyjął przedstawiony przez komitet dla podniesienia przemysłu rosyjskiego projekt utworzenia kasy dla robotników, asekurowania od nieszczęśliwych wypadków i kasy emerytalnej dla nich.

Moskowskij Telegraf nadaje wysokie znaczenie podróży W. Księcia M. Mikołajewicza odbywanej dla przeglądu wojsk; zaprzecza stanowczo temu, aby te przeglądy miały cechę demonstracyi przeciw Austryi.

Z Petersburga donoszą do *Wiener Abendpost*, że wiadomości o mających niebawem nastąpić zmianach ministeryalnych są całkiem zmyślone i polegają tylko na czczych kombinacyach. Przed paru dniami ogłoszono kilka ważnych ukazów. Jeden z nich oznacza liczbę rekrutów w roku przyszłym na 212,000 ludzi, a zatem jest to zmniejszenie o 20,000 ludzi. Równocześnie pięcioletni czas służby dla piechoty a sześcioletni dla kawaleryi i artyleryi zostanie i nadal zatrzymanym, ponieważ doświadczenie okazało, że 4-letni okres nie wystarcza dla wyćwiczenia należytego żołnierzy. Inny znowu ukaz redukuje znacznie stan czynny armii. Wojsko stojące zostanie zmniejszone o 107,000 ludzi. Oszczędność osiągnięta przez te zmiany wynosi 9,991,000 rubli, z których jednak pewna część odchodzi na podwyższenie płacy oficerów i utrzymanie jednorocznych. Cała oszczędność wyniesie 6,500,000 rubli, która jednak przez zaniechanie budowy niektórych fortec i przez praktyczniejszą administracyę, oraz reorganizacyę fabryk broni znacznie się powiększy.

Z Rzymu piszą do *Pol. Corr.*: tutejsze organa opinii publicznej widzą w gdańskim zjeździe nowy pokojowy symptom; wyrażają przekonanie, że w Gdańsku, pomimo obecności ks. Bismarka i Giersa, nie zapadły żadne polityczne postanowienia. Wogóle też we Włoszech wierzą powszechnie w pokój; z tego powodu usposobienie ludności jest całkiem spokojne. Prezes senatu francuskiego Leon Say przybył do Florencyi, a ztamtąd ma udać się do Rzymu. Podróży jego nie przypisują znaczenia politycznego, tem bardziej, że dotąd p. Say nie konferował z żadnym z mężów stanu włoskich.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 21 września. Miejsca dla stenografów podwyższono na poziom sali. Wskutek tej zmiany można lepiej słyszeć. We wszystkich lożach dano firanki, mimo tego w sali akustyka nie wiele lepsza. Urlopy otrzymali: Kamiński i Baum. Romanowicz wnosi przyspieszenie budowy kolei Sokal-Żółkiew, Hausner zaprowadzenie fakultetu medycznego na uniwersytecie lwowskim. Preliminarz i zamknięcie rachunków indemnizacyi odesłano do komisyi budżetowej. Przedłożenie wydziału o zmianie ustawy konkurencyi kościelnej chciał wydział odesłać do komisyi administracyjnej. X. Chełmecki wnosi zaś odesłanie do osobnej komisyi złożonej z 9 członków. Popierają go Jędrzejowicz, X. Buchwald, X. Jasieniecki i X. Krasicki. Przeciw przemawiają: Grocholski, Golejewki i Pietruski. Wniosek Chełmeckiego przyjęty został 58 głosami przeciw 49. Statut zdrojowiska Krynicy odesłano do komisyi administracyjnej. Przedłożenie wydziału w sprawie Krajowego banku do osobnej. Matkowski wnosi aby komisya mająca obradować nad reformą administracyjną liczyła 17 zamiast 15 członków.

Lwów 21 września. W dalszym ciągu obrad Sejm uchwalił wniosek względem pobierania opłat od spirytusów w Chrzanowie bez dyskusyi, a takiż wniosek co do Stanisławowa odroczony został z powodu nieobecności tamecznego posła Ignacego Kamińskiego. Wybór członków komisyi reklamacyjnej został odroczony. Golejewski wniósł, aby do komisyi bankowej wybrać 12 członków zamiast 9, co przyjętem zostało. Wybrani są do komisyi gminnej, która ma się zająć sprawą reformy administracyjnej: Bartmański, Czartoryski, Alfons Czajkowski, Czerkawski, Grocholski, Gross, Franciszek Jasiński, Męciński, Pilat, Romanowicz, Skałkowski, Sylwester Sembratowicz, Wasilewski, Ludwik Wodzicki, Mikołaj Wolański, Zatorski i Zborowski; do komisyi bankowej: Bieliński, Dydyński, Haller, Szczęsny i Władysław Koziebrodzcy, Madejski, Merunowicz, Russocki, Simon, Wernicki, Ludwik Wodzicki i Żywicki. Następne posiedzenie pojutrze.

Marsylia 20 września. Onegdaj odpłynął stąd parowiec „Saint Augustin" z 523 ludźmi do Philippeville; dalsze siły nadciągać tu będą z różnych stron Francyi.

Petersburg 21 września. W procesie, który się rozpocznie d. 28 b. m., staną nie uczestnicy zamachu na życie Cara, lecz trzej nieznani socyaliści, których ujęto podczas zamykania drukarni na Wasilim Ostrowie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 września. Na kongresie literackim międzynarodowym Ratisbonne (z Francyi) wspomniał o Czernyszewskim, pisarzu rosyjskim, który jęczy na Sybirze, i wniósł, aby kongres wyraził się w téj sprawie i zaniósł do Cara prośbę o ułaskawienie Czernyszewskiego. Z powodu oświadczenia Wacława Szymanowskiego, że Polacy muszą się wstrzymać od zabierania głosu i głosowania nad tym przedmiotem, wywiązały się żywe rozprawy, poczem posiedzenie zostało zamknięte.

Madryt 21 września. Zgromadzenie kortezów zostało przez króla otwartem dzisiaj. Mowa tronowa zapowiada wnioski reformy w celu podwyższenia podatków i ujednostajnienia długów publicznych; stwierdza ona serdeczne stosunki z wszystkiemi mocarstwami i spodziewa się, że przyjdzie do zawarcia traktatów handlowych z Francyą i Anglią.

Nowy Jork 20 września. Prezydent Arthur przybył w południe do Esberon, gdzie znajdowali się wszyscy członkowie gabinetu i Grant. Przewiezienie zwłok Garfielda do Washingtonu odbędzie się jutro. Wszystkie dzienniki wyrażają głęboki żal, a dzienniki południowe mówią: Wspólna boleść jest węzłem, który zjednoczy ostatecznie północ z południem.

Washington 20 września. Arthur złożył przysięgę jako prezydent Stanów Zjednoczonych.

Kursa. — Wiedeń 21go września 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·50. — Renta srebrna 77·40. — Renta złota 94·10. — 6% Renta złota węgierska 118·10. — Losy z roku 1860 131·40. — Akcye Banku Narodowego 829·—. — Akcye kredytowe 352·75. — Londyn 117·85. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·35—. — Lombardy 151·50. — Losy 1864 roku 173·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 326·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 181·50.— Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 167·25. — Anglo-Bank 159·50 Obligacye indemn. galicyjs. 100·—. — Losy prem. węgierskie 122·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 150·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 234·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 103·25. — Marki 57·70. Ruble 125·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 103·—. — Nowa renta papierowa 94·25. złr. — 4% Renta węgierska 89·85.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 21 Września.

	płacą	żądaj
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	127 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 52	5 63
20-frankówka	9 30	9 40
Imperyał ważny	9 56	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	102 —	103 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 —	101 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 50	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk	101 25	102 50
6% listy „ banku hipot.	102 —	104 —
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	103 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	98 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 25	85 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	324 —	326 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	181 —	183 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	306 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 25
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat. — Listy Król. Pol.: rub. kop.)

Wiedeń 20 września.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 35	76 50
4⅕% „ srebrna	77 35	76 50
4% „ złota	94 10	94 30
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 75	122 50
4% „ „ 1860 „ 500 „	131 50	132 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 —	133 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 75	173 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 25	171 —
Losy Como-Renten	29 50	30 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	100 50	101 —
Morawskie „ „	104 —	105 —
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 25
Węgierskie „ „	97 75	98 75
Węgier. z klauz. 1867 „ „	97 50	97 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	132 50	133 —
6% Renta węgierska złota	118 05	118 20
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	96 —	96 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	159 10	159 30
Boden-Credit węgierskie 140 „	266 —	268 —
„ „ austryackie 80 „	279 -	280 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	350 75	351 —
„ „ węgierskie 200 „	341 —	341 50
Depositen-Bank 200 „	268 —	270 —
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	860 —	870 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	825 —	827 —
Unionbank 100 „	148 —	148 25
Verkehrsbank ogólny 140 „	147 25	147 75
Wied. Bankverein 100 „	141 —	141 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	173 50	174 25
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	589 —	591 —
Elżbiety 210 „ „	214 75	215 25
Linz-Budweis 200 „ „	192 —	192 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	185 —	185 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2335	2345
Franciszka Józefa 200 „ „	194 25	194 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	322 50	323 —
Koszycko-Oderberg 200 „ „	149 75	150 25
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	181 50	182 —
Nordwest austr. 200 „ „	232 —	232 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	263 75	264 25
Rudolfa 200 „ „	163 25	163 75
Siedmiogrodzka I 200 „ „	167 25	167 75
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	353 25	353 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	149 50	150 —
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	246 75
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	167 50	168 —
„ Nord-Ost 200 „ „	167 50	168 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	172 25	172 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	117 75	118 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 25	100 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	— —	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	— —	— —
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 60	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 —	101 75
5% „ „ „ nowe 37 lat	101 —	101 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	102 50	103 —
6% „ „ Włość. „	103 —	— —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 05	101 25
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 75	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	100 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 25	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	93 50	93 75
Alföld-Fiume 200 „ „	94 75	95 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	95 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety 100 „ 4½%	99 —	99 25
„ Em. 1862 300 „ „	99 —	99 40
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 50	101 80
„ Em. 1870 200 „ „	100 —	101 —
„ „ 1872 200 „ „	102 —	102 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 75	101 —
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 50	106 50
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	108 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	105 50	— —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	103 —	104 —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	101 30	101 60
„ „ Em. 1873 200 „ „	101 25	101 75
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	99 30	99 70
„ II „ 1867 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1871 300 „ „	93 —	— —
Koszycko-Oderb. 200 „ „	95 25	95 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 —	94 50
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 25	98 75
„ III „ 1868 300 „ „	94 40	94 70
„ IV „ 1872 300 „ „	93 50	93 80
Nordwestb. austr. 200 „ „	102 25	103 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	101 10	101 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 50	121 50
Rudolfa 300 „ „	97 75	98 25
„ Em. 1869 300 „ „	97 50	97 75
„ Em. 1872 300 „ „	97 25	97 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 75	115 25
Siedmiogrodzkiej I 200 „ „	91 70	92 20
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	176 —	177 —
Südbahn (Lombardy). 500 fr. 3%	132 50	133 —
„ „ 200 złr. 5%	115 —	115 20
Theissb.-Gesell. „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	91 80	92 20
„ „ II Em. 200 „ „	91 25	91 50
„ Nordost 300 „ „	91 —	91 50
„ „ złotem 200 „ „	109 —	109 25
„ Westbahn 200 „ „	— —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	94 —	95 —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	133 75	134 —
„ Węgierskie „ 100	122 75	123 25
3% „ Tureckie fr. 400	27 30	27 60
Kredytowe złr. 100	178 50	179 —
Clary złr. 42	40 —	40 35
4% Donau-Dampfsch. „ 105	113 —	113 50
Inszpruku „ 20	— —	23 75
Keglewicha „ 10½	16 50	— —
Krakowskie „ 20	20 40	21 —
Ofner (miasta Budy) „ 40	40 50	41 50
Palfy „ 42	37 —	38 —
Rudolfa „ 10½	20 50	— —
Salma „ 42	51 —	52 —
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	48 25	48 75
Stanisławowskie „ 20	25 40	25 80
4½% Tryesteńskie „ 105	127 50	128 50
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	30 50	31 —
Windischgrätza „ 21	41 50	42 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 56	5 58
20 frankówki	9 35	9 36
Imperyały rosyjskie	9 61	9 63
Funty szterl. angielskie	11 72	11 77
Liry tureckie złote	10 75	10 78
Marki niemieckie za 100 marek	57 65	57 70
Rubel papierowy za 100	125 75	126 —

Lwów 20 września.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	309 —	313 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	101 75	102 75
4% „ „ „ „	96 70	97 70
5% „ „ „ „ 37-letnie	101 75	102 75
5% „ „ Banku hip. gal.	102 90	103 80
6% „ „ „ włośc. galic.	101 50	104 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	100 60	101 60
6% „ pożyczki krajowej	103 —	104 50

Warszawa 19 wrześ.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	120	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	85	50
kupon	—	—	120	

(2465)

Za spokój duszy ś. p.

Andrzeja Józefczyka

Dyrektora Seminaryum nauczyciel. męzkiego w Krakowie, jako w rocznicę śmierci odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w kościele św. Barbary w piątek d. 23 września b. r. o godz. 8ej, na które rodzina zmarłego Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i pobożną Publiczność zaprasza.

Nie reklama.

Od ośmiu miesięcy słabowałem na chrypkę, radzono — zapisywano przeróżne środki, byłem nawet w kąpielach; lecz to wszystko nic nie pomagało i pomódz nie mogło, bo chrypka nie powstała ani z kataru, ani z zapalenia, ale jak nareszcie Dr. Pareński dostrzegł, była skutkiem polipa, który głęboko w krtani wyrósł i któremu tylko Dr. Pieniążek mógłby zaradzić.

Udałem się zatem do Dra Pieniążka i tenże po 9cio-dniowej mozolnej pracy — przyzwyczajając mię zwolna do spokojności, której w tak ckliwem i łaskotliwem miejscu, jakiem jest krtań bardzo trudno zachować — zakładając najcierpliwiej po kilka kroć razy przeróżne instrumenta — nareszcie wyciął pasożyta, uwolnił mię od chrypki i usposobił do dalszego wypełniania obowiązków kapłańskich.

Nie podobna ocenić godziwie tej Jego prawdziwie anielskiej cierpliwości, tej niewyczerpanej gorliwości, z jaką bezustanku po stokroć razy przystępował do dzieła, aż nareszcie szczęśliwie i bez bólu dokonał operacyi i przezwyciężył chorobę.

Nie dla reklamy zatem, bo Wny Dr. Pieniążek widać tylko z zamiłowania do sztuki, oddał się tej może najmozolniejszej pracy lekarskiej — i reklamy wcale nie potrzebuje — ale li dlatego, aby cierpiącym na gardlane słabości wskazać drogę do ratunku, wystąpiłem publicznie z niniejszem oświadczeniem. (2467)

X. Winc. Wąsikiewicz.

Brassicon

środek na ból głowy przygotowany przez **Władysława Russyana,** niejednokrotnie zastosowany w lekarskiej praktyce, okazał się w zupełności odpowiadającym swemu celowi, szczególniej **w nerwowych cierpieniach głowy.**

Podpisano
Inspektor lekarski *Dr. Kwaśniewski.*
Radca Stanu *Dr. Tabure.*
Dr. Zagórski.

Zaświadczenie to, jako jedno z wielu przytaczamy dla dowodu, o ile **Brassicon płyn od bólu głowy** przewyższył w skuteczności wszelkie inne dotąd w kraju i za granicą znane specyalia. Całą jego zaletą jest to, że: 1) **w parę sekund usuwa zupełnie zwyczajny ból głowy, a najdalej w dwóch minutach leczy migreniczne cierpienia;** 2) **jako środek zewnętrzny nie potrzebuje być wprowadzonym do organizmu;** 3) **jako lotny nie pozostawia najmniejszych śladów bytności swojej w organizmie.** — Liczne świadectwa pp. Doktorów, a także zezwolenie Władzy lekarskiej na wprowadzenie tego środka w użycie, świadczyć mogą o prawdziwości wyż wymienionych zalet i skutków Brassiconu, jako pierwszego w kraju specyfiku przygotowanego przez aptekarza Wł. Russyana.— Każdy flakon Brassiconu opatrzony jest stosowną broszurą i pięciokolorową etykietą z trójkolorowym podpisem fabrykanta.

Laboratoryum *Wł. Russyana* w Warszawie, ulica Bracka Nr. 2.

Składy Brassiconu w Krakowie w aptece „pod Tygrysem" *F. Gralewskiego,* „pod Słoniem" *E. Stockmara,* „pod złotą Koroną" *J. Trauczyńskiego* w Rynku gł.

Cena flakonu 1 złr. (2005-4-)

Tylko raz do zboża, ryżu, nasion i t. p.

używane worki

w partyach poleca tanio (1951-12-)

Herm. Gust. Schwabe* w *Hamburgu.

Worki na próbę za zaliczką.

Stare wino czerwone własnego chowu z winnic Oporto.

Za przekazem pocztowym złr. 16 wysyła się na próbę skrzynki po 30 całych butelek, *franco* do stacyi kolei żelaznej w Pöstyén. — Przy dalszych zamówieniach przyjmuje się nieuszkodzone skrzynki po 30 ct., butelki po 8 ct., *franco* do stacyi Pöstyén (2117-5 6)

Gräfl. Degenfeld-Schonburg'sches Kelleramt zu Szokolócz, Post Pöstyén (Ungarn).

Osoba

udzielająca **dobrą metoda**

gry na fortepianie

bądź w początkach bądź w wyższej muzyce, także **języków francuzkiego i niemieckiego,** poszukuje lekcyj.— Także znajdzie pomieszczenie jedna **panienka** z rodziny dystyngowanej, uczęsz zająca do szkół; w domu na żądanie lekcye i konwersacya w językach francuskim i niemieckim. — Bliższa wiadomość w **drukarni „Czasu"** pod literami **A. K.** (2528 1-3)

Dziewczynka 12to-letnia, chodząca do szkoły i dobrze się ucząca, a niemająca książek szkolnych i innych potrzeb, w które niezamożny ojciec zaopatrzyć jej nie jest w stanie, **zrobiła szydełkiem serwetę z nici szarych,** w czerwone paski, oraz **wstawkę** do spodnicy lub poduszek służyć mogącą, łokci 12, które to przedmioty są do zbycia w Zakładzie św. Salomei, Sukiennice Nr. 38, gdzie Wielm. a miłosierne Damy, któreby zakupnem tychże przedmiotów przyjść w pomoc biednej a łaknącej nauki dziewczynce zechciały, obejrzeć je mogą. (2466-1-3)

ASYSTENT FARMACYI

z dobremi świadectwami, poszukuje umieszczenia. — Łaskawe oferty pod adresem **B. J.** poste restante **Kraków.** (2526-1-3)

Salon sztuk pięknych we Lwowie

przyjmuje wszelką pracę pp. artystów (2468-1-10)

Zmiana lokalu.

Oznajmiam Szanownej Publiczności, iż mój **skład sukna i kortów** przeniosłem z ulicy Sukiennej do domu Wnej Demskiej przy ulicy Głównej. Skład mój zaopatrzony jest we wszelkie gatunki sukna na jesienną i zimową porę z fabryk berneńskich i reichenberskich; sprzedaję je po najtańszych cenach.

Tomasz Fianta w Biały. (2527-1-2)

MAGAZYN Aleksandry Zamoyskiej

w Krakowie, Rynek główny, linia A—B, róg ulicy św. Jana,

na nadchodzący sezon zaopatrzony został w znaczny wybór **kapeluszy** modelowych, **piór, kwiatów** itp. z najpierwszych źródeł zagranicznych. Magazyn przyjmuje zamówienia na **suknie i okrycia** oraz wszelkie zamówienia w zakres toalety damskiej wchodzące. 2406-5-6)

Wilhelm Fenz poleca

TAPETY

krajowe i zagraniczne świeże, w wielkim wyborze i w najnowszym guście, po cenie od 20 cnt. za rulon wzwyż, **szlaki** w arabeski oraz w kwiaty, **sztukaterye, listwy** złocone, prawdziwe amerykańskie **ceraty** na meble i **story** do okien płócienne i drylowe.

Podejmuje się **tapetowania mieszkań** (2098-68-)

Winogrona

5 kilo *franco* na wszystkie stacye pocztowe po złr. 1 c 60 za gotówkę albo za pobraniem pocztowem. Opakowanie bardzo staranne. **Roth Lipót,** handel win (2320-13-15) *in Werschetz, Ungarn.*

Winogrona kuracyjne

i brzoskwinie w koszach po 5 kilo 1 złr. 60 c., śliwki, gruszki, jabłka 1 złr. 15 c. pocztą opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych austr. węgier. państwa i państwa niemieckiego za zaliczką

Ludwik Seel w Znojmie (Znaim.)

Większe partye jaknajtaniej według umowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (2418-9-30)

Już 4 października ciągnienie

Wiedeńskiej loteryi sreber

na korzyść przytułku sierót „Norbertinum".

Los kosztuje **30** centów.

Pierwsza główna wygrana: Wyprawa ślubna, **Dar Ich C. Mości Cesarza i Cesarzowej.**

Srebrny masiv serwis do kawy		4 szt.
Srebro na 6 osób		26 „
serwis stołowy	z najlepszej porcelany na 6 osób	38 „
serwis do kawy		15 „
serwis do herb.		15 „
Serwis szkła na 6 osób		30 „
Zegarek damski złoty z dyam.		1 „
Pierwsza główna wygrana		129 szt.

400 głównych i 1600 pomniejszych wygranych przedmiotów złotych, srebrnych, zegarków i t. p.

Według szczegółowego wykazu w ogóle **2000** wygranych.

Losy posyła się za zaliczką pocztową należytości przypadającej za zamówione losy, tudzież 20 cnt. na opłatę pocztową i przesyłkę listy ciągnienia. Za 3 złr. przesyła się 11 losów, tudzież listę ciągnienia franco. (2124-7-10)

Zamówienia wykonywa szybko:

Loterie-Kanzlei des Weisen-Hilfs-Vereines Wien, I., Grashofgasse 4.

PIERWSZY NAJWIĘKSZY SKŁAD LAMP.

(2519-2-6)

K. OKOŃ

w Krakowie, ul. Szewska, róg ul. Jagiellońskiej.

Filia: ul. Grodzka, róg ul. ś. Józefa.

Po osobistem zwiedzeniu zagranicznych fabryk, zaopatrzyłem składy moje

w największy wybór najnowszych lamp

a uzyskawszy przytem znaczniejszy rabat, mogę sprzedawać je po najtańszej cenie.

Polecam także z własnej kopalni

najlepszą NAFTĘ salonową nie zapalną,

naftę amerykańską, ligroinę, benzinę, świece stołowe i kościelne w najlepszych gatunkach, oraz WIEŃCE na groby.

Medal bronzowy 1872. **ALFRED BIASION** Medal srebrny 1881.

Optyk c. k. kliniki okulistycznéj Uniw. Jagiellońskiego

W KRAKOWIE.

SKŁAD I WYRÓB INSTRUMENTÓW OPTYCZNYCH fizycznych i matematycznych,

oraz wszelkie narzędzia chirurgiczne z rogu i kauczuku.

Magazyn założony w roku 1801.

Jako dostawca pierwszych pp. Lekarzy-Okulistów w kraju, oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług przepisów dokładnie i sumiennie wykonywuję, oraz polecam:

Barometry rtęciowe i metalowe (aneroid), termometry lekarskie Celsiusa i maksymalne od 2 złr. wal. austr.

Termometry kąpielowe i do browarów.

Największy skład reiszeigów szwajcarskich z Arau i francuzkich Baraban'a.

Wszelkie wyroby z gumy i kauczuku, przyrządy chirurgiczne, katetery, bougie, klizopompy, irygatory, respiratory, aparata inhalacyjne, wstrzykawki wszelkiego systemu, poduszki, recypienty, rezerwoary podróżne itd.

Wielki skład papierów listowych francuzkich **(augouleure)** i angielskich **(Ivory paper),** oraz papiery listowe (fantaisie).

Najnowsze i najgustowniejsze monogramy obloug, wykonanie wykwintne — wyrób własny.

Karty wizytowe litografowane i drukowane (a la minute), 100 sztuk od 50 ct.

Wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania. — Największy wybór fotografij wizytowych, gabinetowych i do stereoskopów.

Reprezentacya fabryki paryzkiej Christofle & Co.

wyrobów platerowanych z metalu białego

z gwarancyą galwanicznego pokładu srebra, oznaczonego w gramach na każdym przedmiocie, t. j. sztućce stołowe, tace, wazy, talerze, półmiski, kandelabry, serwisy, całe wyprawy, oraz kompletne urządzenia dla pp. właścicieli hoteli, cukierników i restauratorów.

Ceny oryginalne fabryczne.

Przy pracowni optycznéj nowo-otworzone **Laboratoryum mechaniczne** uskutecznia wszelkie obstalunki, jakoteż **reparacye,** wchodzące w zakres fizyki i mechaniki.

Reparacye **maszyn do szycia** uskutecznia najspieszniej i najtaniej.

Ceny umiarkowane. (2370 3-6)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast.

WINOGRONA

kuracyjne Vöslauskie

i wszelkie owoce tyrolskie i włoskie

otrzymuje codzień świeże i **poleca:**

HANDEL „POD PALMĄ"

Antoniego Hawełki

w Krakowie, Rynek Nr. 41. (2515-2-6)

Album meblowe

niezbędna **książka do przepatrzenia** dla **kupujących meble** wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych **rycin** wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (1940-27-)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów

w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.

Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

WIEDEŃSKA AKADEMIA HANDLOWA

założona w roku 1857.

(Dyplom honorowy z wystawy powsz. 1873 r.)

Wpisy na **kurs fachowy** wiedeńskiej Akademii handlowej odbywać się będą **od 24 do 30 września** w biurze Dyrekcyi Akademii. Kurs rozpocznie się dnia 1 październik b. r., a skończy się 15 lipca 1882 r. Należytość wpisowa wynosi złr. 5·25; opłata roczna **sto złotych reńskich** płatne w 10 ratach miesięcznych.

Celem kursu fachowego na wiedeńskiej Akademii handlowej jest głównie, aby tym co złożyli egzamin dojrzałości, umożliwić w przeciągu jednego roku wykształcenie się w wiadomościach komercyalnych. Oprócz tego przeznaczony jest także dla tych, co z powodu swego wieku, swoich studyów, albo z jakichkolwiekbądź innych powodów nie mogą już odbywać trzechletniego kursu Akademii.

Bliższych objaśnień udziela chętnie Dyrektor Akademii. Programy na żądanie będą przesłane. (2338-3-3)

Wiedeń, we wrześniu 1881 r. Dyrektor Akademii: **Dr. R. Sonndorfer.**

Dla spekulacyj giełdowych

na zwyżkę lub zniżkę kursów

jest przy dzisiejszych wielkich codziennych zmianach kursu najodpowiedniejsza chwila.

Wskutek naszych związków z największemi zakładami krajowemi i zagranicznemi możemy naszym Szan. Komitentom często podać ważne rady do zyskownych operacyj i dlatego polecamy nasze usługi do rzetelnego wykonania zamówień giełdowych wszelkiego rodzaju za skromnem pokryciem. Na papiery wartościowe udzielamy zaliczki w każdej wysokości. (2342-7-10)

Heinrich Mahler & Co.,

Dom bankowy w **Wiedniu,** II., Wipplingerstrasse 43, naprzeciw giełdy.

Obraz cudownej

Matki Boskiej

w kaplicy XX. Karmelitów na Piasku w Krakowie, wspaniały druk olejny in 4o wiernie przekopiowany, jest do nabycia w handlu *Kutrzeby i Murczyńskiego* w Rynku głównym, oraz w zakrystyi kościoła XX. Karmelitów

Cena egzempl. 1 złr.

Cały dochód po odtrąceniu kosztów reprodukcyi przeznaczony jest na sprawienie korony złotej dla tegoż obrazu. (2441-3-12)

OBWIESZCZENIE.

L. 10093. [2443-2-3]

Siedziba urzędowa c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen została w moc Najwyższego postanowienia z dnia 23 lipca 1881 r. do Lwowa przeniesioną, gdzie czynność urzędową w dniu 1 października 1881 r. rozpoczyna. Wszystkie korespondencye lub inne przesyłki dla tej c. k. władzy przeznaczone należy przeto od powyższego terminu począwszy do Lwowa adresować.

C. k. gal. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów, dnia 8 września 1881 r.

Siegler.

NOWA PRACOWNIA

sukien damskich

w Krakowie, Mały Rynek Nr. 428 Dz. I, I. piętro (schody frontowe),

podejmuje się każdą powierzoną robotę w dwóch do trzech dni wykończyć z wszelką starannością, według najnowszych wzorów i po cenach najumiarkowańszych. — Nadto udzielam **nauki kroju** według najnowszej metody. Polecając się łaskawym względom Szan. Publiczności, pozostaję

z uszanowaniem ***Adela Mulicka.*** (2520-2-2)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** — nabyć można **po cenie zniżonej** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (1851-19-28)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

Fortepian

mało używany — jest do sprzedania przy ulicy Wolskiej pod Nr. 72 na dole — w godzinach od 12ej do 2ej w południe i od 6ej do 8ej wieczór. (2522-2-8)

Realność

na przedmieściu, w bardzo pięknem położeniu, z dużym **ogrodem** owocowym i warzywnym — mieszkania z pięknym widokiem i suche — dobry procent przynosząca, korzystnie do sprzedania.

Wiadomość w **biurze komisowo-informacyjnem Wł. Jaworskiego** w Krakowie przy ul. Szewskiej, pod L. 213. (2389-3-3)

Pośredniczy w kupnie, sprzedaży i wydzierżawieniach za skromnem wynagrodzeniem.

BARDZO WAZNE.

W Magazynie mebli przy ulicy św. Jana naprzeciw hotelu Saskiego Nr. 305, można nabyć **bardzo tanio** mebli, luster, łóżek żelaznych i t. d. z powodu zwinięcia handlu, od cen stałych **30% niżej.** Wyprzedaż będzie trwać tylko do dnia 1go października b. r. (2514-3-7)

Potrzebny jest zdolny i wykwalifikowany pasiecznik,

z bardzo pewnemi świadectwami. Zgłosić się listownie ze szczegółowemi warunkami do zarządu dóbr Hoyskich, gubernia Wołyńska przez Równa, pocztowa stacya Hoszcza. (2354-3-3)

Lód do sprzedania.

Każdą ilość można dostać w handlu **Edwarda Fuchsa.** (2358- -6

Tüchtige Agenten

werden in allen Städten Galiziens für einen sehr lucrativen Artikel gegen hohe Provision zu engagiren gesucht. — Oferte sind zu richten an **M. Pozsonyi, Kautschuk-Stampiglien-Fabrik, Wien, I., Schottenring 22.** (2462 2-3)

Zuzanna Krzyżanowska,

we Lwowie ul. Czarneckiego pod Nr. 28,

otworzyła Biuro Nauczycielskie. Umieszcza pp. nauczycielki, guwernantki i bony Francuski Niemki, Polki i Angielki. Będąc sama rutynowaną nauczycielką potrafi wzajemnie strony interesowane zadowolnić. (2422 3-)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW S. Mikuckiego

w Rynku gł. pod Nr. 28. (1844-207-)

Dla mojej apteki

poszukuję rzetelnego **asystenta** z dobremi poleceniami władającego językiem polskim i niemieckim. Bliższa wiadomość ustnie lub listownie.

(2511-2-2) **August Fuchs,** aptekarz w BIAŁY.

Ważne dla pp. fabrykantów wody sodowej.

J. L. Ameisen w Krakowie

poleca wyborny **magnezyt** zawierający 47% kwasu węglowego i kwas siarkowy 66° B po najtańszych cenach. Obstalunki bywają zaraz wykonane. (2154-7-10)



Sztuczne oko

zastępujące prawdziwe

A. BERKOWITSA z Wiednia

jest wedle żywego oka sztucznie i **naturalnie** naśladowane delikatne puzderko z najlepszej emalii **z poruszeniem** i wyrazem.

Oko to można łatwo wprawić bez żadnej operacyi i bez najmniejszego bólu, choćby się jama oczna po stracie oka zmieniła.

Ten przyrząd dający się naprawić jest każdemu przystępnym, gdyż cena jest bardzo mierna. (2479-2-6)

Pan A. Berkowits zabawi w Krakowie 5 i 6 października b. r. w hotelu Pollera.

Przystępne zakupno i sprzedaż

papierów państwowych, akcyj, priorytetów, losów, listów zastawnych tudzież efektów nienotowanych w kursblacie.

Zlecenia na giełdę wiedeńską

wykonywa za małem pokryciem punktualnie i najrzetelniej

dom bankowy i komisowo-giełdowy

A. Jellinek,

w Wiedniu, Stadt, Kohlmarkt 8 i Wallnerstrasse Nr. 1.

UWAGA. Objaśnień i porady udziela natychmiast sumiennie. (2453-2-8)



Wyborne zegarki najtaniej na składzie zegarków od 32 lat renomowanym u

M. HERZ,

FABRYKANTA ZEGARKÓW

we Wiedniu, Stefansplatz Nr. 6.

Rzetelna gwarancya. Największy wybór dokładnie zregulowanych genewskich zegarków kieszonkowych, ocechowanych w c. k. urzędzie cementniczym. Cylindry do polowania i pracy po 7,8 zł.

Srebrne zegarki	cylindrowych	8, 10, 13
„ „	kotwiczne	14, 16, 20
„ „	remoatery, ciężkie	14, 20, 30
Srebr. i pozł.	zegarki damskie	12, 15, 18
Złote zegarki	damskie	18, 25, 40
„ „	cylindrowe męzkie	28, 32, 35
„ „	kotwiczne	35, 40, 50
„ „	remontery	40, 60, 80
„ „	damskie remontery	25, 40, 60

(i wyżej)

Srebrne łańcuszki do zegarków od 2 złr. do 12 złr., złote łańcuszki po złr. 18 do 100 złr. Zamówienia załatwiają się bezwłocznie za zaliczeniem. Coby się nie podobało będzie wymieniane. Przyjmuje zegarki i kosztowności w zamianę. Zakład dla reparacyi. 2445-2 3)

UWAGA! Moich zegarków od najtańszych do najdroższych gatunków o których dokładności i trwałości posiadam najchlubniejsze uznania od moich najdawniejszych odbiorców, proszę nie brać za ogłaszane przez innych podłego towaru.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i szybko (1909-163-)

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seillergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takieżsame ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.